

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, o kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł. za wiersz wysokości 1 mm w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 811-30. P.K.O. 301.042.

Nr. 176

Katowice, Piątek 9 lipca 1937 r.

Rok 41

Sensacyjna decyzja Gandhiego

Narodowa Partia Indyjska zgadza się na współpracę z Anglią



MAHATMA GANDHI.

Wydział wykonawczy narodowej indyjskiej partii kongresowej, której przewodzą jest Gandhi, zdecydował wczoraj po 12-godzinnej dyskusji, że członkowie partii mogą przyjmować urzędy w rzą-

dach poszczególnych prowincji indyjskich, w których partia kongresowa uzyskała w czasie ostatnich wyborów większość. Kwestia ta była przedmiotem sporu od trzech miesięcy. W wyborach narodowych w ramach nowej konstytucji z lutego r. b. narodowa partia kongresowa Gandhiego uzyskała większość w 6-ciu prowincjach Indii Brytyjskich, a mianowicie: w Madrasie, Bombaju, Biharze, Orissie, w prowincjach środkowych i w prowincjach zjednoczonych. Na znak protestu przeciwko nowej konstytucji partia Gandhiego odmawiała dotychczas udziału w rządach tych prowincji. Ze strony miarodajnych czynników brytyjskich, a mianowicie ze strony ministra do spraw Indii, lorda Linlithgow, jak i ze strony ministra do spraw Indii, lorda Zetland, czynione były ostatnio wynurzenia publiczne, nawołujące członków tej partii do współpracy w ramach nowej konstytucji. Tendencja zarządu partii szła w kierunku odrzucenia oferty współpracy, ale prowincje, w których partia uzyskała większość, parły ku współpracy i ostatecznie ten-

dencje, idące z tych prowincji zwyciężyły. W brytyjskich kołach rządowych decyzja ta wywołała wielkie zadowolenie, albowiem dopiero teraz zarysowuje się realna możliwość porozumienia pomiędzy społeczeństwem hinduskim a czynnikami brytyjskimi w sprawie wprowadzenia w życie nowej konstytucji.

Polityka Anglii w sprawie Hiszpanii

(Kor. własna).

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” zapewnia, że na plenarnym posiedzeniu „Komitetu Nieinterwencji” w piątek Anglia sama wystąpi z „nowym planem” kontynuowania polityki „nieinterwencji”.

O nowym planie zachowywana jest ścisła dyskrekcja. Nawet przed

samym posiedzeniem w piątek nic z tego planu nie zostanie ujawnione.

Prawdopodobnie nie będzie dyskusji nad wnioskiem angielskim. Raczej zostawi Anglia czas przedstawicielom poszczególnych państw do poinformowania swych rządów i do otrzymania od nich dyrektyw po przestudiowaniu projektu.

We wstępnym artykule redakcyjnym „Daily Herald” wypowiada zastrzeżenia co do tego projektu.

„Chodzi—pisze „Daily Herald”—o nowy krok, który przez klasę robotniczą bez entuzjazmu, ale z wielkim zakłopotaniem, zostanie przyjęty...”

„Jeśli miałyby to być kompromisy, polegające na przyjęciu żądania państw faszystowskich co do uznania generała Franco, to nale-

żałoby spodziewać się JAKNAJ-MOCNIEJSZEJ OPOZYCJI, I TO NIE WYLĄCZNIE Z ŁAW PARTII PRACY”.

„Masy ludowe nie zgadzają się na dalsze ustępstwa względem faszystowskich dyktatorów, choćby te ustępstwa ukryte były za najpiękniejszymi słówkami”.

Jedno jest pewne, że w ten sposób Walencja i Republika tracą na czasie, Franco zaś i rękoszanie wygrywają na czasie.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, na zapytanie przywódcy Partii Pracy, pos. Attlee, minister spraw zagranicznych Eden odpowiedział, iż nie widzi żadnego niebezpieczeństwa w odkładaniu ostatecznych decyzji co do Hiszpanii (!).

ALF EVANS.

Bitwa pod Pekinem

Wojska chińskie zaatakowały oddziały japońskie
Setki zabitych i rannych

Agencja Domei donosi, iż w środę o godz. 23.40 wojska chińskie, pod dowództwem generała Sung - Cze - Yuanga, zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 km. na zachód od Pekinu. Inna depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6.30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

Jak donosi japońskie ministerium spraw zagranicznych, po południu wojska chińskie poddały się, wywiesiwszy białą flagę. Wojska japońskie rozpoczęły rozbijanie ich.

Z Pekinu donoszą, że zawieszenie broni między wojskami chińskimi a japońskimi, zawarte na przeciąg dwóch godzin od 10 do 12 dnia 7 b. m., przerwane zostało o godz. 10.40 kanonadą, która nastąpiła po zerwaniu rokowań pokojowych. Wznowienie strzelaniny było następstwem nie uwzględnienia ultimatum japońskiego, domagającego się wycofania wojsk chińskich. Dopiero po kilku godzinach bitwa została znowu przerwana.

Po stronie chińskiej było 200 zabitych i rannych, a po stronie japońskiej 10, w tym 2 oficerów.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył na temat walk chińsko - japońskich na zachód od Pekinu, że chodzi tu o incydent „czysto lokalny i normalny” (?). Incydent ten prawdopodobnie nie będzie miał poważnych następstw, lecz wszystko zależy od stanowiska Chińczyków, w których interesie nie leży rozstrzygnięcie sytuacji.

Żniwa rozpoczęte!



Piękna pogoda przyspieszyła w kilku województwach żniwa, które rozpoczęły się na dobre. Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające żniwiarza przy pracy.

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie

Stanowisko Związków Zaw. wobec projektu Rządu

Wczoraj przybył do Katowic Główny Inspektor Pracy p. Klott i przeprowadził z przedstawicielami mi związków konferencję w sprawie projektów skrócenia czasu pracy. Oświadczyli oni, że takie skrócenie czasu pracy, któreby uwzględniło tylko skrócenie czasu pracy robotników pod ziemią z pominięciem robotników na powierzchni jest nie do przyjęcia przez związki, bo wprowadziłoby

rozdwójnienie i byłoby przyczyną stałego rozgorznięcia.

Poza tym postulatem Związki Zawodowe naogół akceptują projekt skrócenia czasu pracy o 1/2 godziny dziennie uważając, że przyczyni się to do zmniejszenia bezrobocia.

P. dyr. Klott przyjął to oświadczenie do wiadomości i obiecał zakomunikować je rządowi.

Tajemnicze sygnały

wprowadzają w błąd okręty poszukujące Amelii Earhart

Władze straży nadbrzeżnej donoszą, że krążownik „Colorado” przybył do rejonu, w którym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart. Władze te podają, iż otrzymały znowu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka. Wczoraj z pokładu „Colorado” odleciały na poszukiwania 3 samoloty.

Każdy z trzech samolotów, ma na pokładzie lotnika i obserwatora. Samoloty te skierowały się ku Winslow Banks Point, położonemu na północ od wysp Feniksa. Po dwugodzinnych bezowocnych poszukiwaniach samoloty wróciły do swej bazy bez rezultatu. Lotnikowie „Lexington” przybędzie do wysp Feniksa w poniedziałek. 54 samoloty, znajdujące się na jego pokładzie, rozpoczną niezwłocznie poszukiwania Amelii Earhart.

Sytuacja na froncie

W Andaluzji na froncie Pozoblanco wojska rządowe zajęły kilka pozycji, biorąc do niewoli 25 jeńców. W Biskajii nieprzyjacieli napiera, przy czym udało mu się zdobyć wzgórze Alen, Amali, Sorpresa i Mari.

Na południe od Tagu oddziały

8-go korpusu zajęły Sierra Euarez. Na froncie środkowym wojska rządowe, które zajęły Brunete, posuwają się w dalszym ciągu na przód, zajmując nowe pozycje na odcinku Guadarrama. Pomimo kontrataków, wszystkie pozycje zostały utrzymane.

Obrady na Kremlu

Sprawa wyborów do Najwyższego Sowietu ZSSR

Agencja Tass podaje, że dnia 7 b. m. otwarta została na Kremlu czwarta sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. Na porządku dziennym znajduje się projekt ordynacji wyborczej do najwyższego sowietu Z.S.S.R. W prezydium zasiadli Stalin, Mołotow, Kalinin, Kaganowicz, Woroszyłow, Andrejew, Mikojan, Czubar, Kossior, Zdanow i Jeżow. Otwarcia sesji dokonał Kalinin, a sprawozdanie o projekcie ordynacji wyborczej złożył Jakowlew.



KALININ, PREZYDENT ZSSR.

Krwawe starcie pomiędzy policją a strajkującymi

W środę w miejscowości Alcoa w stanie Tennessee, w pobliżu fabryki aluminium of America doszło do starcia pomiędzy 300 strajkującymi robotnikami a 126 policjantami. W wyniku starcia 1 osoba została zabita, a 20 odniosło rany, w tym większość ciężkie. Jeden z policjantów, ranny w walce, zmarł. Na miejsce wysłano kompanie karabinów maszynowych gwardii narodowej, specjalny od-

ział, uzbrojony w bomby łzawiące, oraz 2 kompanie piechoty. Dowódca gwardii gen. Smith oświadczył, iż stan wojenny nie zostanie ogłoszony, ponieważ strajkujący i dyrektorzy fabryki przyrzekli uniknąć wszelkiej akcji, mogącej spowodować zaburzenia. Obecność wojska jest dostatecznym środkiem. Wojsko działań będzie tylko w razie pilnej konieczności.

Sukces wyborczy robotników irlandzkich

W Irlandii — jak wiadomo z depesz — odbyły się wybory do parlamentu, a jednocześnie głosowano nad projektem nowej konstytucji.

W wyborach stronnictwo de Valery otrzymało najwięcej głosów i mandatów. Partia robotnicza uzyskała 11 mandatów.

Nowa Izba będzie liczyła 135 posłów zamiast 150, jak dotąd. Mimo zmniejszenia liczby posłów, robotnicy zdobyli 3 nowe manda-

ty i zamiast 8 mają 11 posłów. Konstytucję uchwalono 514,080 głosami przeciw 404,661.

Aczkolwiek de Valera odniósł zwycięstwo, nie jest ono jednak tak wielkie, by sam mógł sprawować władzę. Będzie musiał szukać pomocy u posłów robotniczych, którzy ze swej strony udzieli mu poparcia, jeżeli w projektowanej nowej konstytucji nastąpią zmiany, uchylające przepisy, niekorzystne dla klasy robotniczej.

Proklamacja Państwa Żydowskiego

Raport komisji królewskiej

Początek czy koniec marzeń żydowskich

Wczoraj ogłoszony został oficjalnie w Londynie raport komisji królewskiej dla spraw Palestyny. Królewska komisja kierowała się zasadą, że nie może być mowy o połączeniu i asymilacji pomiędzy kulturą żydowską i arabską i że rozdział między nimi, już bardzo znaczny, będzie wzrastał w dalszym ciągu, jeżeli obecny stan rzeczy będzie utrzymany. Wychodząc z tego założenia, komisja zaleca złożenie obecnego mandatu i przeprowadzenie bezpośrednich rokowań z Arabami i Rządem Transjordanii z jednej strony, a organizacją sjonistyczną z drugiej, celem podziału Palestyny na trzy części:

- 1) TERYTORIUM ARABSKIE,
- 2) TERYTORIUM ŻYDOWSKIE
- 3) ENKLAWĘ, POZOSTAJĄCĄ POD MANDATEM ANGIELSKIM, rozciągającą się na północ od Jerozolimy do Betleem na południu, z korytarzem do morza, pomiędzy Jerozolimą i Jaffą.

Mandat obejmowałby także teren Nazaretu z właściwą Ziemią Świętą i wybrzeżami Jeziora Tyberjadzkiego, ochraniając miejscowości, mające charakter świętości religijnej, położone zarówno na terytorium żydowskim, jak i arabskim i otaczane ciałą przez Żydów i przez Arabów.

Granica między państwami arabskim i żydowskim nie odbiega od podanej już przez nas w oddzielnych artykułach.

Państwo żydowskie musiałoby wypłacać państwu arabskiemu subwencję, której wysokość została określona w przyszłości. Z drugiej strony Żydzi otrzymają 2 miliony funtów szterlińskich. Będzie to wypełnieniem pierwotnych dążeń sjonizmu i sprawi, że Żydzi przestaną naręczyć życie mniejszości narodowej.

Memoriał Rządu brytyjskiego, dołączony do raportu, stwierdza, że Rząd ten, poczuwając się do swych obowiązków, wynikających z paktu Ligi i innych umów międzynarodowych, zamierza poczynić kroki, mające na celu uzyskanie zgody na uskutecznienie tego projektu podziału, na który zainteresowane strony wyrażają zapewne swoją zgodę.

Rząd angielski w każdym razie nie poweźmie żadnych kroków definitywnych, zanim rada Ligi Narodów nie wyda decyzji w tej sprawie.

CO MÓWIĄ ŻYDZI A CO ARABOWIE.

Jak donosi agencja Reutersa, wśród Żydów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palestyny to koniec wielkiego snu. Religijni Żydzi, po wysłuchaniu transmitowanego przez radio raportu, udali się procesję

do „Ściany Płacza“, gdzie modlili się o niedopuszczenie do podziału Palestyny.

Pierwsza reakcja Arabów da się ująć słowami członka komitetu arabskiego Fuadsy: „Będzie poważne rozczarowanie“.

Radio palestyńskie nigdy nie miało tylu słuchaczy, co wczoraj. Wśród setek tysięcy radiosłuchaczy było wielu takich, którzy po raz pierwszy w życiu słuchali radia.

POMADKI DO UST SZACHA



Nieudała demonstracja faszystów angielskich

Londyn, w lipcu.

Mosley, wódz faszystów angielskich, pojęty ucieczką Hitlera, urządził w tych dniach „wielki pochód“ przez ulice Londynu. Maszerująca kolumna faszystowska miała być określona rozmaicie, ale w żaden sposób nie przyniosła — imponującą. Liczebność jej oceniano różnie. „Daily Telegraph“ pisał o 1500 osób wraz z kobietami, „Daily Herald“ — o 2000, „News Chronicle“ — o 3000, a sympatyzujący z Mosleyem „Daily Mail“ — obliczył pochód na mocno przesadzoną cyfrę 6000.

Jeśli zwążyć, że do „pochodu“ sprawdzonego ludzi z całej prowincji, to trzeba przyznać, że efekt był dość opłakany.

Liczbą policjantów, która ochraniała pochód przez całą drogę przed niespodziewanymi wyrazami „sympatii“, wraz z liczbą policjantów, niezbędnych do oczyszczenia Trafalgar Square i przygotowania go na przyjęcie pochodu — wynosiła dwa razy tyle, co uczestnicy pochodu, jeśli nie trzy razy tyle. Ze względu na obowiązujący zakaz noszenia mundurów organizacyjnych, fa-

PRYMUS MYŚLENIA.

W państwach, rządzonych przez opatrnościowych geniuszów, gdzie obywatel nie ma nic do mówienia, a jedynymi jego obowiązkami są płacenie podatków z krwi i mienia i bezwzględne posłuszeństwo, obywatel nie tylko traci poczucie odpowiedzialności za państwo, lecz zatracą również potrzebę, a co idzie za tym i zdolność myślenia.

„Kurier Polski“ snuje rozważania na temat przymusu myślenia i pisze:

„Stworzenie warunków, w których będzie istniał niejako przymus myślenia, leży zarówno w interesie całego społeczeństwa i państwa jak w interesie tych zmuszanych do myślenia, w danym przypadku biurokracji. Oczywiście, trzeba tu zaraz dodać jedno niezmienne ważne zastrzeżenie. Nie chodzi tu bynajmniej o przymus myślenia tak, a nie inaczej. Musi być zostawiony pewien znaczny zakres samodzielności w myśleniu,

bo tylko wówczas jest ono wogóle możliwe.

I nie ma w tem nic dziwnego ani paradoksalnego, że na tych la-mach, gdzie zawsze bronimy przedewszystkiem rozsądnego, lecz szeregowego zakresu swobody, występujemy dzisiaj w obronie przymusu myślenia. Ten przymus jest równoznaczny z przymusem wolności, swobody. Bezduzna machina, w jaką zamienia się biurokracja w tych państwach, w których zabroniono jej myśleć, jak w państwach totalnych, jest wymownym i odstraszającym przykładem, do czego prowadzi wprowadzenie zamiat przymusu myślenia — przymus bezmyślności“.

Ale jakie to są warunki, w których obywatel musi myśleć — „Kurier Polski“ nie pisze.

UMARLI SZYBKO JADĄ.

W prasie pojawia się wiadomość, którą niektóre dzienniki podały pod wielce wymownym tytułem „Nowa posada“, o tym, że Komisarjat Rządu w Warszawie zarejestrował „Towarzystwo Polsko-Niemieckie“, którego celem jest kulturalne zbliżenie pomiędzy obu krajami. Założycielem Towarzystwa Polsko-Niemieckiego jest Juliusz Kaden Bandrowski.

Podając tę wiadomość, „Nasz Przegląd“ przypomina, co po spalaniu w Berlinie na stosach książek nie-nacjonalistycznych autorów, mówił p. Kaden-Bandrowski na zgromadzeniu protestacyjnym inteligencji żydowskiej:

„Jako Europejczyk, jako człowiek żyjący w 20 wieku doznaję wrażenia bezmiernego wstydu, wobec faktów, jakie dzieją się w Niemczech. Każdego Europejczyka musi przejmować wstyd, że w środku Europy w wieku 20 pali się dzieła ducha ludzkiego, dzieła piśmiennictwa i to jednej rasy. Lzy zakreślić się mogą na samą myśl tej zgrozy i hańby. Tam, gdzie palą księgi pisarzy nawet jednej rasy dzieje się kulturze wielka krzywda. W sposób brutalny pomniejszone zostaje dobro ducha. Na stosach tych płonie nie tylko nasz duch, duch Polaków, Francuzów i całego świata kulturalnego. Przecież duch jest wspólny, przecież całe średnie wieki to okres wytwarzania wspólnej kultury. W dziedzinie ducha nie ma większej klęski niż to, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Stosy berlińskie mają brutalnie zaprzeczyć ideałom i dążeniom człowieczeństwa“.

P. Kaden - Bandrowski w ciągu 4-5 lat przeszedł wielką ewolucję.

O WOLNOŚĆ SŁOWA.

„Polonia“ poświęca artykuł wstępny praktykom konfiskacyjnym w ostatnich czasach, kiedy to ofiarą ołówka cenzorskiego pada-

ły pisma wszystkich kierunków politycznych.

Czytamy w „Polonii“:

„Skutecznie i naprawdę dźwignąć Polskę wwyż mogą tylko Polacy wolni. Nigdy — niewolnicy.“

Gdy okręt na morzu zagrożony jest przez burzę i przeciwnie wiatry, wtedy rozlega się okrzyk: Wszyscy na pokład! I wtedy nawet więziom zdejmują się pęta, bo tylko swobodni współpracownicy mogą w dziele wspólnego ocalenia. A współpracować muszą. Wszakże słyszeliśmy, że potrzebni są wszyscy.“

Konsolidacja, ażeby była istotną i skuteczną, musi być konsolidacją sił, a nie słabości. I to w każdej dziedzinie. A więc także w dziedzinie twórczości umysłowej: nauki, sztuki i — prasy.

Jeżeli, wypowiadając jakiś pogląd, myślimy się, to coś łatwiejszego, jak zmiażdżyć nas polemiką, odpowiedziałnością sądową i całym bogactwem przewidzianych konsekwencji? Ale, jeżeli mówimy prawdę, to dlaczego ma się nam zatykać usta?

Na to, by się ludzie dobrej woli, myślący i niezależni, naprawdę skonsolidowali, muszą się wpród móc porozumieć, czyli wypowiedzieć. A o takich tu przecież musi chodzić przede wszystkim, nie o nieszczęsne t. zw. bydlę ludzkie, które pędzić może przed sobą łada poganiacz, byleby z mocnym batem czy tym kim w rękę“.

To knebrowanie ust prasy prowadzi ponadto, że ci panowie, którzy przychodzą z nowymi koncepcjami politycznymi, z ideami nowych obywateli (politycznych, a nie... innych) sami nie biorą poważnie swej pracy. W przeciwnym razie chcieliby wiedzieć, co czuje i co myśli ogromna większość społeczeństwa.

X. Y. Z.

Na urlop

„Przyjaciółmi Przyrody“ (Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce).

Czas wolny od pracy spędzisz miło ze swoimi w 10 najpiękniejszych ośrodkach turystycznych Polski

BESKIDY
TATRY
KARPATY WSCHODNIE
WOŁYN
GORĘ ŚWIĘTOKRZYSKIE
MORZE
JEZIORA AUGUSTOWSKIE

Zniżki kolejowe 50% dla robotników i ich rodzin.

Informacje: Zarząd Główny R. T. T., Warszawa — Żoliborz, ul. Krasieńskiego 10 m. 81. Wtorki godz. 19-20, piątki godz. 20-21. (Lisownie po załączeniu znaczka pocztowego).

Zgon wiceministra Ujejskiego

Dnia 7 b. m. zmarł podsekretarz stanu w Min. Oświecenia, prof. Józef Ujejski, b. rektor Uniwersytetu J. P. i znany polonista.

Prof. Józef Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907 — 1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim. W roku akademickim 1932/33 był rektorem tegoż uniwersytetu.

Profesor Ujejski był członkiem zwyczajnym Tow. Naukowego Warszawskiego od 1922 r., członkiem Polskiej Akademii Umiejętności od roku 1931. Od roku 1921 był członkiem, ostatnio wiceprezesa komitetu Kasy im. Mianowskiego — Instytutu Popierania

Zajścia w Sosnowcu

W dn. dzisiejszym znany na gruncie Sosnowca awanturnik zdegradowany swego czasu oficer za czyny nie licujące z honorem Piotr Dynarski, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął w dzielnicy Pogoń, bójkę, w czasie której wybił trzy szyby. Na skutek tego Dynarski został poturbowany.

NIE UNIKAJMY SKOŃCA!

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa niegdy

ZNANOSZCZKI INNE WADY CERY

Tegoroczny Zjazd Legionistów

Komenda naczelna Związku Legionistów polskich komunikuje: Tegoroczny zjazd związku legionistów polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Józefa Dembowska-Grabowska

z Mazurkiewiczów
zmarła w Bogu dnia 6 lipca 1937 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dnia 10 b. m., t. j. w sobotę o godz. 10½ r., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych:
Brat, Dzieci, Wnuki i Prawnuki

W sprawie 40-godz. tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym

W numerze wtorkowym (z 6-go b. m.) naszego pisma, omawiając walkę robotników - włókienników o nową umowę zbiorową, wspomnieliśmy, że przedstawiciele Rządu polskiego głosowali na 23-iej sesji Międzyn. Biura Pracy za konwencją o 40-godz. tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym.

Otóż, jak nas informują, Rząd nie głosował za konwencją, lecz wstrzymał się od głosowania. Polska Informacja Polityczna w biuletynie swym z dn. 1-go lipca pisał:

„Polska, odnosząc się najbardziej pozytywnie do wszelkich reform społecznych, przynoszących istotne korzyści światu pracy — musi się jednak liczyć z postępowaniem mocarstw

konkurencyjnych w danej gałęzi przemysłowej. Wobec tego wstrzymała się od głosowania co do wymienionych trzech projektów. (Konwencja w sprawie myślenia włókienniczym, graficznym i chemicznym). Decyzja ta nosi w sobie cechy koniecznego i trzeźwego realizmu“.

Co do tego realizmu, jesteśmy odmiennego zdania. Chodzi nam jednak tutaj narazie tylko o sprostowanie informacji o głosowaniu Rządu.

Oczywista, nie pomniejsza to w niczym słuszności żądania robotników, zwłaszcza, że projekt konwencji w przemyśle włókienniczym uzyskał w Genewie większość.

Godzi się zaznaczyć, że wywiad od prof. Bartla wzięty niejaki Seinfeld, mieniący się dziennikarzem, który swego czasu był już głównym w związku z podsłuchaną rozmową telefoniczną, prowadzoną ze Spółą i Prezydium Rady Ministrów przez zmarłego sekretarza premiera por. Załwilchowskiego.

Za podsłuch ten Seinfeldowi wytoczono sprawę, zakończoną wyrokiem skazującym.

Zamknięcie sesji Parlamentu francuskiego

Jak było przewidziane, zwyczajna sesja parlamentu francuskiego, otwarta 12 stycznia, zamknięta została wczoraj o godz. 6 m. 45 po załatwieniu przez obie Izby szeregu projektów. Osiągnięto porozumienie pomiędzy obu Izbami w sprawie projektów, do których zobowiązał się Rząd wobec delegatów większości, a mianowicie w sprawie funduszu handlowego, odnowienia umów zbiorowych i amnestii. W ten sposób prace Parlamentu zostały zakończone, jak co-

rocznie, na przeciąg lata, a wznowione będą prawdopodobnie dopiero w październiku lub listopadzie. Na samym początku sesji nadzwyczajnej złożone zostaną do ratyfikacji dekrety, jakie będą wydane w przerwie między sesjami w wykonaniu pełnomocnictw, uchwalonych Rządowi. Dekret o zamknięciu sesji odczytany został w Izbie Deputowanych przez premiera Chautempsa, a w senacie przez ministra Vincent Auriola.

Jak nie należy do partii to niech umrze z głodu

Jak wynika z orzeczenia sądu pracy w Kolonii, zwolnienie z szeregu hitlerowskich jest wystarczającym powodem do wyeliminowania pracy zarobkowej jednostki, dotkniętej tą sankcją partyjną. W danym wypadku chodziło o powództwo pracownika kolejowego przeciwko zarządowi kolei. Powód stracił pracę na kolei z powodu wykluczenia go z partii.

Eksplodacja w garażu

W Montrealu w jednym z większych pięciopiętrowych garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Zaczęło się od małego wybuchu, który przybiła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak

strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła druga niespodziewana eksplozja, której siła była tak wielka, że u czyniła we frontie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na 40 st. szeroką. Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. Znalezione go martwego. Trzech dogoryjących strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób leżących rannych. Poza strażaków padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajów, którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 osób z pośród przyglądających się powalowi publiczności. Od wybuchu ucierpiały jeszcze sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu powpadały szyby i witraży sklepowe, opadły sufity i t. p.

Wiedzieliśmy

że policja się przechwala

Doniesienia o aresztowaniu głównego sprawcy zamachu na premiera Salazara nie odpowiadają prawdzie. Policja portugalska, chociaż dokonała wielu aresztowań, nie zdołała jeszcze schwycić sprawcy zamachu.

„Nieinterwencja“ trwa dalej!

Nowe niebezpieczeństwa dla Republiki Hiszpańskiej

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

W piątek, 9-go b. m., odbył się plenarne posiedzenie „Komitetu Nieinterwencji“.

Przebieg posiedzenia, jak sądzę, będzie odpowiadał oczekiwaniom. To znaczy, propozycja angielsko - francuska, by określić angielsko - francuskie wypełnienie luk, powstała przez wycofanie się okrętów niemiecko - włoskich, uzyskała zapewne znaczną większość głosów. Odwrotnie, propozycja niemiecko - włoska, by wogóle zaniechać kontroli morskiej, a obu stronom przyznać prawa stron wojujących, tą samą większością — zapewniamy w londyńskich kołach politycznych — zostanie odrzucona.

Nie wierzy się jednak więcej w to, żeby nastąpił z tego powodu rozłam. Przeciwnie, sądzi się, że tak lub inaczej polityka „nieinterwencyjna“ będzie uprawiana w dalszym ciągu.

Pogląd ten uzasadnia się głównie tym, że wszystkie państwa, a zwłaszcza Niemcy i Włochy wyraziły życzenie dalszego prowadzenia polityki „nieinterwencyjnej“ (II), jako środka lokalizacji konfliktu hiszpańskiego.

Pewną rolę grają także niektóre propozycje, które bynajmniej nie gwarantują prawdziwej kontroli nieinterwencji, ale różnym partiom pozwalają zachować pozory bezstronności. Jedną z tych propozycji jest zamiana kontroli morskiej na kontrolę lądową, w ten sposób, że we wszystkich portach ustanowiono by neutralnych obserwatorów.

Mówi się też o możliwości przyjęcia przez Niemcy i Włochy propozycji angielsko - francuskiej, pod tym warunkiem, że na okrętach angielskich i francuskich umieszczono by niemieckich i włoskich obserwatorów; podobno Anglia i Francja godzą się na ten warunek.

W każdym razie na gruncie londyńskim napięcie z ostatniego tygodnia znacznie osłabło. O zapoczątkowaniu całkiem nowej polityki hiszpańskiej, o „wolnej ręce“, o otwarciu granic hiszpańskich dla przywozu broni dla Rządu hiszpańskiego — nie mówi się więcej, przynajmniej na razie.

Uderzające są coraz częstsze wieści o tym, że gen. Franco dał do zrozumienia, że przywiązuje większą wagę do dobrych stosunków z Anglią niż z Niemcami i Włochami (Franco robi to zapewne za poradą — Niemiec i Włoch! Przyp. Red.). Oprócz przemówienia przez radio hiszpańskie, ukazał się artykuł w głównym organie gen. Franco „Diario Vasca“, artykuł uchodzący za wyraz „zmiany“ jego orientacji. Zapewnia się, że gen. Franco sam poprzę żądanie wycofania ochotników (?), by w ten sposób iść na rękę Anglii i zapewnić sobie wzajemianie uznające przez Anglię jako strony wojujące (oszustwo widoczne, ale może się udać! Przyp. Red.)

Zapewnia się dalej, że Franco jest gotów w całości uszanować interesy angielskie w górnictwie północnej Hiszpanii. Podobno rokowania między postem angielskim, przebywającym w Hendaye (na pograniczu Hiszpanii i Francji) a przedstawicielami gen. Franco już są w toku. Nie należy niedoceniać wpływu politycznego kół angielskich zainteresowanych w górnictwie hiszpańskim, zwłaszcza w okresie, kiedy angielski przemysł żelazny i stalowy więcej, niż kiedykolwiek jest zależny od rudy hiszpańskiej, bez której nie może wykonać zamówień zbrojeniowych.

Ponieważ nie ma powodu wątpić, że między generałem faszyzmem a przedstawicielami angielskiego ciężkiego przemysłu porozumienie w zasadniczych sprawach politycznych i „ideologicznych“ nastąpiłoby łatwo — należy baczną uwagę na tendencje polityczne, występujące na tym punkcie. Wydaje się istotnie, że niebezpieczeństwa, grożące Rządowi hiszpańskiemu od pojednania Anglii z gen. Franco, nie mogą być zlekceważone.

ALF EVANS.

Państwa — tymbardziej obecnie, kiedy w powiecie krośnieńskim buduje się lotnisko — jest niewłaściwa i czynnik państwowy nie powinny do tego dopuścić. Zasadniczo obojętne jest dla nas, jak która firma się nazywa, lecz nie może być dla nas obojętne ze stanowiska zawodowego, społecznego i ogólnie państwowego, czy obojętna firma naftowa w Polsce ma plan wiercenia, czy go nie ma.

Dzierżawcy kopalń, jeżeli są zainteresowani w kopalniach, to jedynie w eksploatacji ropy, a już w żadnym wypadku nie są zainteresowani w wierceniach, a nawet w rekonstrukcjach otworów świdrowych, co zresztą dzieje się niezależnie od dzierżawców. Stan taki musi prowadzić do spadku produkcji, jeśli nie do całkowitego zaniku odnośnych kopalń w odpowiednim czasie. Przykładów takich mamy już wiele w przemyśle rafinowym i nie dziwnego, że produkcja spada. Gospodarka bezplanowa chaotyczna, rabunkowa, w przemyśle naftowym musi prowadzić do zmniejszenia produkcji.

Opinia publiczna jest zaniepokojona tymi różnymi wieściami, związanymi ze zmianą firmy „Standard Nobel“, a robotnicy i urzędnicy pracują w wielkim zdenerwowaniu, nie mając pewności jutra.

Robotnicy i urzędnicy domagają się, by jedna z tych firm „Standard Nobel“, lub „Vacuum“ ujawniła wreszcie tajemnicę i jasno postawiła sprawę, w przeciwnym bowiem razie zwrócą się do czynników państwowych o wyjaśnienie sytuacji.

F. H.

Sprostowanie

W artykule „Państwo a Kościół“ opuszczono słowo. W środkowej spali, w drugim ustępie, zdanie powinno brzmieć: „Przy tym oddzielenie Kościoła od Państwa w naszym nie przeszkadza utrzymywaniu stałych stosunków dyplomatycznych z Państwem kościelnym, czyli możliwości zawarcia z nim swego rodzaju konkludatu“.

przez całą książkę, poczynając od pierwszych jest stronice. Dyskutuje z rozpowszechnionymi poglądami naukowymi, z twierdzeniami i z sofistyką teologiczną, nawiązuje do głębokości myśli i obserwacji filozofów Grecji, a nawet, wykładając stan jakiegokolwiek zagadnienia tak jak się przedstawia ono w chwili dzisiejszej, rozważa z czytelnikiem wszystkie możliwości jakie ono zawiera; jako przykład może posłużyć rozdział dotyczący teorii ewolucjonizmu, doboru naturalnego, Lamarckizmu, mutacjonizmu.

W rozdziale, dotyczącym rozwoju psychicznego człowieka oraz warunków, które temu sprzyjały, autor wprowadza pojęcie „energii psychicznej“, nie nadając jej zresztą w najmniejszym stopniu cech metafizycznych i przeciwstawia je pojęciu „energii życiowej“, również pojmowanej czyśto materialistycznie, istniejącej tam, gdzie jeszcze energia psy-

chiczna się nie wytworzyła. Wydaje mi się jednak, że wprowadzenie tych pojęć nie czyni zagadnień jaśniejszymi, a może nawet nieco je zaciemnia ze względu na niemożność ścisłego sformułowania, czym są owe postacie energii. Niezależnie jednak od tego, rozdział ten nadzwyczaj plastycznie rysuje tworzenie się psychiki ludzkiej.

Jeszcze jedną cechą charakterystyczną broszury, jest żywe i szczere tętno społeczne, które przenika autora i które każde mu w wielu momentach nawiązywać do stosunku wiedzy do zjawisk społecznych i odwrotnie. Widzimy to w momencie, gdy wspomina o walce nauki i wolnej myśli o swe istnienie, o nauczanie Kopernika, zdjętą z indeksu dopiero w r. 1835, a dziełach Galileusza, Giordano Bruno, o wyczynach krwawego Torquemady z Sewilli, o kaźni Łyszczyńskiego w Warszawie w r. 1689, czy wreszcie gdy

mówi o dzisiejszym zamęciu moralnym i intelektualnym, któremu chce przeciwstawić między innymi podniesienie moralności niezależnej i kultury umysłu. Jak widzimy, książka zawiera bardzo obszerny materiał. Ma to tę dobrą stronę, że daje całokształt „przodniczego poglądu na świat“, odpowiadając na wszystkie pytania, jakie w związku z tym zagadnieniem można postawić. Jednakże, byłoby obecnie rzeczą bardzo cenną, aby autor, posilując się swymi zdolnościami popularizatorskimi, mógł dać nam szereg dzieł, omawiających kolejno i szerszej poszczególnie zagadnienia.

Książka W. Wyspiańskiego zasługuje na jak największe poparcie. Winna się ona znaleźć na stole każdego człowieka, chcącego poznać stan dzisiejszej wiedzy w zakresie omawianym, na stole każdego robotnika i inteligenta.

H. R-be.

Frank oderwany od złota

Przyczyny trudności finansowych we Francji

Nie trudno jest zrozumieć, na czym polega trudność sytuacji finansowej i walutowej we Francji. Frank, sam przez się, jest, mimo wszystko walutą silną. Jego pokrycie złotem w końcu ub. m. wciąż jeszcze wynosiło 53%.

Dalej Francja jest nadal jednym z najbogatszych krajów świata, obfitujących m. in. w „wolne“ kapitały. A tymczasem skarb jest pusty, musi szukać dla siebie kredytu na pokrycie dużego deficytu, który wyniesie ok. 20—25 miliardów fr. do końca roku (a za cały rok budżetowy niedobór wyniesie na ok. 40 miliardów fr.)

Teoretycznie istniałyby trzy sposoby zaradzenia złu, które zagraża tak wyraźnemu skądinąd procesowi poprawy gospodarczej:

1) oszczędności budżetowe dla zrównoważenia budżetu w sposób mechaniczny i ewentualny ogromny wzrost podatków;

2) przecięcie drogi kapitałowi spekulacyjnemu, zamknięcie mu wrót ucieczki z kraju przez kontrolę dewiz;

3) próby odzyskania „zaufania“ kapitału bez uciekania się do przymusu.

Rząd, wsparty o stronnictwo lewicowe, nie może powrócić do metod deflacyjnych w rodzaju lawalowskich, które — zresztą — okazały się nieskuteczne. Nie może, zwłaszcza w okresie rosnących cen, obcinać poborów urzędniczych. Nie może uciec się do nadmiernej zwykłej obciążenia podatkowego. Wobec tego liczyć się trzeba z istnieniem deficytu budżetowego i z tym, że spekulanci i panikarze będą i nadal wypłaszczać kapitały z kraju, obawiając się nowej dewaluacji franka.

B. minister skarbu tow. Vincent Auriol pragnął wstąpić na drugą drogę, zastosować do spekulantów środki przymusu. Jak wiadomo o pozycja senatu uniemożliwiła Rządowi Bluma otrzymanie odpowiednich pełnomocnictw i Rząd upadł. Wzrósł tu zarówno wpływ wielkiego kapitału, jak i błędna opinia niektórych, bardziej konserwatywnych sfer francuskiej demokracji, wyobrażających sobie, że wszelka reglamentacja ruchu kapitałów sprzeciwia się ideałom demokracji. Jakdyby swoboda spekulacji i sabotażu w stosunku do żywotnych interesów kraju była swobodą w sensie pozytywnym, której trzeba bronić!

Nowy minister skarbu p. Jerzy Bonnet chce pójść trzecią z dróg wyżej wspomnianych. Nie chce zmuszać kapitałów do powrotu, chce, by same powróciły. P. Bonnet stoi — nie bez słuszności — na stanowisku, że skarb bez wielkich trudności znajdzie pokrycie bieżących wydatków, choćby w Banku Francji, w różnych autonomicznych kasach państwowych. Grunt — rozumie p. Bonnet — to zaufanie do waluty. Niech ludzie nie sądzą, że jest sztucznie podtrzymywana, że lada chwila znów się załamie. W tym celu p. Bonnet od rywa frank od złota i puszcza go na wolną grę podaży i popytu. Jednocześnie p. Bonnet komunikuje się za pośrednictwem p. Cockra „na“, doradcy finansowego ambasady amerykańskiej w Paryżu z amerykańskim ministrem skarbu Morgenthau'em i zarówno od niego, jak i od angielskiego kancлера skarbu otrzymuje oficjalne stwierdzenie, że oba państwa będą nadal współpracować z Francją w ramach „układu trzech“.

Zarówno Mr. Morgenthau, jak sir John Simon składają deklarację w duchu dalszej współpracy. W jakim stopniu okaże się potrzebną i jak dalece będzie skuteczną interwencja Bank of England czy Banku Rezerwy Federalnej St. Zjednoczonych — przyszłość najbliższa pokaże.

Pokaże również — jak dalece

sobę zaradzenia złu, które zagraża tak wyraźnemu skądinąd procesowi poprawy gospodarczej:

1) oszczędności budżetowe dla zrównoważenia budżetu w sposób mechaniczny i ewentualny ogromny wzrost podatków;

2) przecięcie drogi kapitałowi spekulacyjnemu, zamknięcie mu wrót ucieczki z kraju przez kontrolę dewiz;

3) próby odzyskania „zaufania“ kapitału bez uciekania się do przymusu.

Rząd, wsparty o stronnictwo lewicowe, nie może powrócić do metod deflacyjnych w rodzaju lawalowskich, które — zresztą — okazały się nieskuteczne. Nie może, zwłaszcza w okresie rosnących cen, obcinać poborów urzędniczych. Nie może uciec się do nadmiernej zwykłej obciążenia podatkowego. Wobec tego liczyć się trzeba z istnieniem deficytu budżetowego i z tym, że spekulanci i panikarze będą i nadal wypłaszczać kapitały z kraju, obawiając się nowej dewaluacji franka.

B. minister skarbu tow. Vincent Auriol pragnął wstąpić na drugą drogę, zastosować do spekulantów środki przymusu. Jak wiadomo o pozycja senatu uniemożliwiła Rządowi Bluma otrzymanie odpowiednich pełnomocnictw i Rząd upadł. Wzrósł tu zarówno wpływ wielkiego kapitału, jak i błędna opinia niektórych, bardziej konserwatywnych sfer francuskiej demokracji, wyobrażających sobie, że wszelka reglamentacja ruchu kapitałów sprzeciwia się ideałom demokracji. Jakdyby swoboda spekulacji i sabotażu w stosunku do żywotnych interesów kraju była swobodą w sensie pozytywnym, której trzeba bronić!

Nowy minister skarbu p. Jerzy Bonnet chce pójść trzecią z dróg wyżej wspomnianych. Nie chce zmuszać kapitałów do powrotu, chce, by same powróciły. P. Bonnet stoi — nie bez słuszności — na stanowisku, że skarb bez wielkich trudności znajdzie pokrycie bieżących wydatków, choćby w Banku Francji, w różnych autonomicznych kasach państwowych. Grunt — rozumie p. Bonnet — to zaufanie do waluty. Niech ludzie nie sądzą, że jest sztucznie podtrzymywana, że lada chwila znów się załamie. W tym celu p. Bonnet od rywa frank od złota i puszcza go na wolną grę podaży i popytu. Jednocześnie p. Bonnet komunikuje się za pośrednictwem p. Cockra „na“, doradcy finansowego ambasady amerykańskiej w Paryżu z amerykańskim ministrem skarbu Morgenthau'em i zarówno od niego, jak i od angielskiego kancлера skarbu otrzymuje oficjalne stwierdzenie, że oba państwa będą nadal współpracować z Francją w ramach „układu trzech“.

Zarówno Mr. Morgenthau, jak sir John Simon składają deklarację w duchu dalszej współpracy. W jakim stopniu okaże się potrzebną i jak dalece będzie skuteczną interwencja Bank of England czy Banku Rezerwy Federalnej St. Zjednoczonych — przyszłość najbliższa pokaże.

Pokaże również — jak dalece

sobę zaradzenia złu, które zagraża tak wyraźnemu skądinąd procesowi poprawy gospodarczej:

Pokaże również — jak dalece

powiedzie się p. Bonnetowi zakreślone przez niego zadanie — wciąż gnębienie kapitałów do dobrowolnej współpracy, ze skierowaniem walci — w myśl zapowiedzi — „przeciw spekulacji“ t. j. raczej przeciw jej wysokom. Takim środkiem było zamknięcie giełd na kilka dni. Trzeba przyznać, że — po otwarciu giełd — nie zapanowała tragiczna sytuacja. Frank obsunął się w dół, ale nie nadmiernie.

W ostatnim notowaniu przed zamknięciem giełdy funt szterling wyniósł 110,55 franków, tak był to kurs oficjalny. W potajemnych transakcjach płacono 114 — 120 fr. za funta. Po otwarciu ponownym giełd kurs wyniósł 128,93 fr. za funta. Dolar podniósł się z 22 na 26. Większość akcji wykazała zwykłą o 10%.

Sytuacja finansowo - walutowa stanowi płamę na tle obrazu ogólnej dość wyraźnej poprawy sytuacji gospodarczej we Francji. Oto — niektóre fakty:

Wskaźnik produkcji w kwietniu r. b. wyniósł 105 wobec przeciętnego stanu z r. 1936 — 98. Naładunek na kolejach wykazuje wzrost. Jeszcze bardziej wyraźna jest poprawa wpływów skarbowych w I kwartale r. b. wobec I kw. r. ub. Bezrobocie spadło między 12.VI. 1936 a 12.VI.1937 — o 83,505. Liczba bezrobotnych wynosiła w lutym 420 tys., w dniu 12.VI.1937 — 333,367. Ogromną rolę w redukcji bezrobocia odegrało skrócenie czasu pracy. Jeśli jednak mowa o poprawie, nie należy zapominać o dwóch zjawiskach:

1) znaczny wpływ zbrojeń na ożywienie w gałęziach przemysłu ciężkiego, metalurgicznego i maszynowego,

2) mniejsze ożywienie (a nawet wobec r. ub. spadek nasilenia produkcji) w przemysłach konsumpcyjnych. Nie wolno zapominać, że w obec wzrostu cen zdolność nabywcza plac, doznała obniżki w ostatnich czasach. Na szczęście jednak rozmiary zwykłych cen detalicznych były naogół słabsze. Od kwietnia zahamowała się zwykła cen hurtowych. Handel zagraniczny wykazuje wzrost obrotów po obu stronach w porównaniu do r. ub. Przewaga przywozu nad wywozem utrzymuje się nadal wysoko.

Obiektywne dane dowodzą, że Francja daleka jest od „chaosu“, czy „rozstroju“ gospodarczego. Istniejące trudności wynikają z rozdziewku między aspiracjami mas ludowych, dążących do pogłębienia swych zdobyczy, do ich — w każdym bądź razie — obronienia, a polityką wielkiego kapitału, której pozostawiono swobodne pole.

(W.)

Złotka
WYKWINTNA BIELIZNA
Warszawa, ul. Wierzbowa 11
(Pl. Teatralny)

Z książek

WITOLD WYSPIAŃSKI. *Jak powstał wszechświat i człowiek. Przodniczy pogląd na świat.* Str. 78, z 13 rys.; nakładem Zarządu Głównego T. U. R., Warszawa 1937.

Broszura W. Wyspiańskiego stanowi dzieło, będące pod każdym względem nowością w naszej literaturze. Jest to niewielka książeczka, b. starannie wydana, mająca za zadanie popularizację pewnych gałęzi współczesnej wiedzy przyrodniczej, ale różna od wszelkich dotychczasowych popularizacji, i pod względem swego poziomu i, w szczególności, metody wykładu.

Obejmuje ona 8 rozdziałów: Wstęp, Ogólne zasady zmienności i ewolucji, Obraz wszechświata i powstanie ziemi, Od narodzin do dojrzałości ziemi, Powstanie życia, Zwycięski pochod życia na

ziemi, Jak powstał człowiek. Ma więc na celu przedstawienie całego rozwoju wszechświata, ziemi, a na niej świata żyjącego i człowieka — tematy, interesujące tak bardzo każdego, a w ostatnich czasach bardzo mało poruszane w dziełach popularizacyjnych.

Ogólną cechą wszystkich rozdziałów jest niezwykła żywość i plastyczność opisów; szczególnie odznaczają się tem rozdziały, dotyczące budowy i rozwoju wszechświata. Przed naszymi oczami rysuje się plastycznie Wielka Galaktyka ze swymi 100 milionami gwiazd, a w tym z naszym systemem słonecznym, umieszczonym na jej zboczu; widzimy dookoła niej rozsiadane w bezkresnych przestrzeniach mgławice spiralne, będące być może dalszymi takimi Galaktykami. Idąc za autorem z

ciekawością śledzimy za materią we wszechświecie „która zamienia się na promieniowanie, to za rozpraszają się jednostajnie we wszechświecie aż do czasu nowych zgięć, zapoczątkowujących nowe ewolucje...“

Książeczka opiera się więc na najnowszych poglądach w zakresie omawianych zagadnień, czy to Jeansa i Jeffreysa, gdy chodzi o budowę wszechświata i powstanie ziemi, czy W. Köhlera, gdy chodzi o psychologię małp, a prof. E. Lotta i innych, gdy chodzi o pochodzenie człowieka bądź jego właściwości psychiczne. Przy tym zaznaczyć trzeba, że autor nie uchyla się od głębokiego zagłębienia w wszystkie zagadnienia, związanych z omawianą kwestią i nie pomija często b. trudnych, jak natury fizycznej bądź matematycznej.

Barwność wykładu polega jeszcze na metodzie niejako dyskusyjnej, jaką autor przeprowadza

Na frontach hiszpańskich

Na froncie środkowym

MADRYT, (PAT). Sztab armii środkowej podaje, że we wtorek o godz. 22 wojska rządowe zajęły Villanueva de la Canada, zdobywając wielką ilość materiału wojennego i biorąc przeszło 100 jeń-

Przerwanie frontu rokoshan

Havas donosi z Avila: Wojska rządowe podjęły we wtorek na południe od Escorialu natarcie z udziałem około 25.000 żołnierzy. Dzięki przerwaniu frontu powstańczego około 4000 żołnierzy rządowych przedostało się na tyły powstańcze. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w stronę m. Brunete i zatrzymali się o 200 m. przed tą miejscowością. Wojska gen. Franco zajmują dokładne te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, którzy przedostali się na tyły powstańców, są otoczeni na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięci do niewoli lub rozbici.

Akcja lotnicza

MADRYT, (PAT). Urzędowo donoszą, że o godz. 11 rano lotnicy rządowi bombardowali obóz wojskowy w Amento de Retamares i miejscowość Bordilla. Bomby spadły w sam środek obozu. Samoloty

Kodzie podwodne

LONDYN, (PAT). Pierwszy lord admiralicy Duff Cooper złożył oświadczenie na temat floty podwodnej Rządu w Walencji i Rządu gen. Franco. Według naszych informacji — powiedział Duff Cooper — marynarka hiszpańska w przeddzień rewolucji liczyła 120 dzi podwodnych. Z początku

Zagadnienie obserwatorów

WALENCJA, PAT. — Minister spraw zagr. Giral oświadczył przedstawicielom prasy, że sugerował, dotycząca ustanowienia obserwatorów zagranicznych w portach hiszpańskich, będzie musiała być wzięta pod uwagę, lecz Hiszpania republikańska w żadnym razie nie zgodziłaby się na obserwatorów włoskich i niemieckich w swych portach.

Sprawa wycofania „ochotników”

PARYŻ, (PAT). Prasa francuska wskazuje jako na fakt pierwszorzędnej znaczenia dla rozwoju sytuacji w Hiszpanii na próbę zbliżenia między Rządem gen. Franco, a Anglią. „Oeuvre” podaje nawet informacje, iż gen. Franco uzyskał miał w Londynie kredyty.

O ile chodzi o stanowisko Francji wobec postulatów gen. Franco przyznania mu prawa strony wojaczej, to zarówno „Petit Parisien”, jak i „Temps” zaznaczają dziś wyraźnie, iż Francja uzależnia tę sprawę ściśle od wycofania z Hiszpanii ochotników cudzoziemskich. Jednocześnie korespondenci londyńscy dzienników paryskich podali informację, że Rząd w Burgos byłby skłonny zgodzić się na wycofanie ochotników. Natomiast do prasy francuskiej pewną dozą optymizmu co do rozwoju sytuacji w Hiszpanii.

„Le Petit Parisien” pisze, iż wysiłki dyplomacji międzynarodowej, zmierzającej dotychczas bez rezultatu do uzyskania odwołania kombatan-

tantów cudzoziemskich z terenu Hiszpanii, zdają się w obecnej chwili nabierać cech możliwości. Sprawa odwołania ochotników — zdaniem dziennika — staje się w obecnej chwili główną osią, dokoła której obracać się będą najbliższe wysiłki dyplomacji francuskiej i angielskiej w sprawie Hiszpanii. Dziennik idzie nawet dość daleko w swym optymizmie, pisząc, iż o ile udałoby się uwolnić Hiszpanię od „cudzoziemskich ochotników”, na co Rząd w Walencji już oddawna wyraził swą zgodę, wówczas uczyniony zostałby poważny krok na drodze pacyfikacji, a jednocześnie powstałaby możliwość pośredniczenia w stosunkach między obu walczącymi stronami.

Przedwczesne te nadzieje rozwiewa poważnie wywiad gen. Franco w „L'Intransigeant”, w którym general wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom pojednawczym, a za kontynuowaniem walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Tajemnicza historia ze statkiem naftowym

Agencja Havasa donosi z Bordeaux, że wielki rządowy statek naftowy hiszpański „Campomór”, który z ładunkiem nafty i benzyny stał od dwóch miesięcy w tutejszym porcie, nagle opuścił go w nocy na 7 b. m. i odplynął w kierunku portów, znajdujących się pod władzą gen. Franco. Jak słychać statek został opanowany

przez zwolenników gen. Franco, którzy steroryzowali resztę załogi i skierowali statek do jednego z portów, opanowanych przez wojska zbuntowane.

Władze portowe stwierdzają, że nic im nie wiadomo o jakimkolwiek zejściu na statek „Campomór” przed jego nagłym odjazdem.

Parlamentarzyści polscy w gościnie u p. Ryszanka

HAMBURG, (PAT.). W dn. 6 b. m. grupa senatorów i posłów koła rolników parlamentu polskiego udała się z Berlina przez Brunów i Lüneburg do Hamburga, zwiedzając po drodze stację hodowli nasion zbóż i ziemniaków w Urfeld, zagrody dziedziczne w Marwedie i Brackel oraz mleczarnię spółdzielczą. W Nelsen grupą podejmowana była przez po-

wiatowego przewodcę włościan. Wieczorem wycieczka przybyła do Hamburga, gdzie witał ją konsul generalny R. P. Ryszank.

Niepoprawny łazik

LONDYN, PAT. — Znany polityk angielski Lansbury będzie przejeżdżał w końcu tego tygodnia przez Mussoliniego, który udzieli wyjaśnień na temat pokoju.

Lord Marley o sytuacji żydowskiej w Polsce

MONTREAL, (PAT.). Lord Marley, członek parlamentu W. Brytanii, który przybył do Montrealu, przemawiał na specjalnym zebraniu Żydów Montrealu w klubie Montefiore. Przemówienie było poświęcone działalności organizacji „Ort”, której celem jest uczenie młodzieży żydowskiej rozmaitych zawodów, a odciąganie jej od handlu.

Lord Marley omawiał obszernie problem Żydów w Polsce. Podkreślił on, że Polska na 34 miln. mieszkańców ma prawie 3.100.000 Żydów, którzy tak samo, jak reszta ludności w Polsce są obecnie w trudnym położeniu. Ludność Polski, kraju rolniczego, jest w ogóle biedna wobec kryzysu, który głównie odbił się na rolnictwie. „Historia uczy” — mówił lord Marley — „że gdzie by to nie było, w okresach biedy u ludu, szczególnie ludu nie stojącego na bardzo wysokim poziomie (miedzy innymi) koniecznym jest znalezienie czegoś (kogoś) odpowiedzialnego za biedę...” Tłumacząc np. zajęcie w Brześciu n/Bugiem, lord Marley zwrócił uwagę na to, że w miasteczku tym 90 procent sklepów było w rękach Żydów. W chwili więc, w której robotnicy polscy przy swoich malejących zarobkach, a równocześnie wzrastaniu cen artykułów spożywczych zauważyli, że to co mają nie wy-

starcza im na życie, zwrócili się z nienawiścią przeciw kupcom, od czego krok już tylko dzieli ich od antysemitycznych rozruchów.

Lord Marley wypowiedział się przeciw gwałtownym atakom na Rząd Polski, Rumunii i innych państw w związku z antysemitycznymi rozruchami, a to z tego powodu, że ataki te „czynią bardzo trudnym życie Żydom, zamieszkałym w ich granicach”. „Rząd polski przeciwstawił rozruchom” stwierdził lord Marley — „raz, wiedząc jakie echo wywołuje to zagranicą, dwa — licząc się z tym, że ataki te są tym samym atakami na ustalony stan rzeczy, na prawa, na autorytet władz, że tolerowanie ich może pociągnąć skutki niebezpieczne dla całego państwa. Ostatecznie ci, którzy Polską rządzą, nie chcą formy rządów, jaką mają obecnie Niemcy. Zdaniem jego, pomoc powinna polegać na zreorganizowaniu mniejszości żydowskich, na odciążeniu ich od handlu, a zachęceniu ich do pracy na polu przemysłu.

(Lord Marley nie zupełnie dobrze orientuje się w stosunkach polskich, skoro mówi o robotnikach polskich, jako uczestnikach rozruchów. Robotnicy z całym zdrowo myślącym ogółem polskim potępiają pogromy, które endemicznie przejęła z carskiej Rosji, werna swym starym tradycjom i sympatiom. — Przyp. Red.).

Teror stalinowski na Dalekim Wschodzie

Prasa japońska donosi o masowych aresztowaniach we Władywostoku i innych miastach syberyjskich. Według doniesień z Munkdena aresztowano z polecenia GPU. setki oficerów czerwonej armii. Aresztowanych natychmiast wywieziono dwo- ma pociągami w kierunku zachodnim. Poza tym aresztowano 800 oficerów marynarki z floty sowieckiej na Pacyfiku. Kilku z pośród nich zostało zabitych, bardzo wielu jest rannych. Wśród zrozpaczonych oficerów, żyjących pod groźbą ciągłego

aresztowania, szerzy się depresja. Wskutek ciągłej „czystki” wśród oficerów brak jest fachowych pracowników na kolejach syberyjskich, co powoduje ciągłe katastrofy na tych liniach. W górnym biegu Amuru władze sowieckie wysiedliły mieszkańców wsi nadbrzeżnych w głąb terytorium sowieckiego, aby im umożliwić ucieczkę na stronę mandżurską. Nocami puszczane są specjalne rakety świetlne, celem umożliwienia uśpienia przejścia granicy.

Głos czeskich socialistów Panom z KAP-a zaleca się przeczytać

PRAGA, PAT. — Organ socjaldemokracji czeskiej „Prawo Lidu” publikuje artykuł na temat różnych fałszywych telegramów z Moskwy, donoszących o uchwaleniu wspólnego frontu II i III Międzynarodówki w sprawie Hiszpanii. Autor stwierdza, że poza partiami obywateli Międzynarodówek w Hiszpanii i Francji, w innych krajach partie socjalistyczne wypowiadają się przeciwko takiemu frontowi. Fałszy-

we depesze moskiewskie, podpisane przez Dimitrowa, mają charakter agitacyjny i zmierzają do rozprzerzenia partii socjalistycznych. „Na Hiszpanii — pisze autor — Moskwa nie zależy. Wyżyskuje ona tragedię narodu hiszpańskiego dla wysokich celów politycznych. Lepiej byłoby, gdyby zajmowała się partyjnym rozbiorem między komunistami w Rosji Sowieckiej”.

Od 17 dni

trwa strajk pracowników autobusowych w Wilnie

Już 17 dni trwa strajk pracowników autobusowych. Obywatele m. Wilna pozbawieni są komunikacji; miasto i jego mieszkańcy narażeni są na straty z powodu oporu Dyrekcji Autobusów. A trzeba zaznaczyć, że jest to przedsiębiorstwo zagraniczne, które zawarło z miastem umowę, iż dostarczać będzie taniej komunikacji; obecnie zaś gwiżdże na umowę, oraz nie chce wejść w pertraktacje z pracownikami i nie chce przywrócić im płacy, którą obniżyło o 25% przed kilku laty. w czasie największego nasilenia kryzysu.

Obywatele m. Wilna pamiętają, że organizatorzy tego przedsiębiorstwa otrzymali setki tysięcy przy organizowaniu go; dyrektorzy brali wówczas po zł. 1500 mies., a oprócz tego mieli do dyspozycji limuzyny, nie jest więc winą szoferów i konduktorów, że

przedsiębiorstwo nie ma może takich zysków, jakich by sobie życzyło, ale jest winą administracji.

Spółeczeństwo pyta, co robi p. prezydent miasta i Rada Miejska w tej sprawie; dlaczego nie zmuszają przedsiębiorcy do dotrzymania umowy, albo nie rozwiązują jej i nie uruchamiają we własnym zakresie komunikacji miejskiej?

Nie obchodzi ich widocznie to, że ludzie muszą iść 5 — 6 kilometrów do pracy, bo ich nie stać na dorożkę. Zresztą zamożniejsi ludzie powyjeżdżali na letniska lub do uzdrowisk, a inni mogą chodzić pieszo na najdalej krańce miasta!

Takie bagatelizowanie spraw obywateli przez miarodajne czynniki miejskie powoduje oburzenie w Wilnie.

Wywiad z min. Beckiem

Min. Beck o swych kolegach z dyplomacji

W prasie amerykańskiej ogłoszony został wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem.

Zdaniem min. Becka da się utrzymać pokój oraz osiągnąć ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie gospodarcze, jeśli podejście do tych spraw będzie praktyczne.

Te problemy — zdaniem min. Becka — zająłaby się wzajemnie i należy je traktować jako części składowe jednego wielkiego zagadnienia. Rozwiązanie tego zagadnienia, jeśli ma ono nastąpić, zależy — zdaniem min. Becka — od tego, czy główne mocarstwa będą miały odwagę widzieć sprawy tak, jakimi one się przedstawiają rzeczywistości, a nie tak, jakimi by je mieć pragnęły.

Min. Beck nie ma zbyt wygórowanego zdania o dyplomacji po wojennej.

P. Beck oświadczył: „Wydaje mi się sprawą istotną, aby każdy naród dążył wszelkimi

siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym właśnie będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia świata.

Mężowie stanu Europy muszą odwrócić się od starej epoki i jej błędów i skierować się ku nowej epoce. Muszą spojrzeć w oczy rzeczywistości. Mogłoby tylko wyjść na dobre, gdyby zbadał oni na nowo całą sytuację i ponownie oszacowali wartość tego co znajdują, innymi słowy, europejscy mężowie stanu winni spisać inwentarz tego co niemożliwe i tego również, co chociaż jest mniej wspaniałe, ale za to może być obecnie dokonane.”

(Trudno z wywiadu min. Becka zrozumieć, co pojmuje pod wyrażeniem „praktyczne podejście” — Przyp. Red.).

Ofiara Tatr

Z Zakopanego donoszą: W środę około godz. 13 pasterze pasące owce w dolinie Białego spotrzegli leżące na stromym stoku Giewontu nad doliną Białego zwłoki jakiegoś turysty. Zawiadomienie o wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe wysłało bez zwłocznie na miejsce wypadku ekspedycję, która w godzinach po południowych dotarła do miejsca katastrofy, gdzie znalazła strasznie zmasakrowane zwłoki kobiety. Jak zdołano stwierdzić, ofiarą

wypadku jest Emilia Kleminek, lat 40, z Przysieka, urzędniczka prywatna, która, wspinając się północną ścianą Giewontu, spadła w przepaść około 180 m. głębokości, ponosząc śmierć na miejscu.

Ponieważ turystyka szła samotnie, nie da się ustalić bezpośredniej przyczyny katastrofy, jak również momentu i miejsca, w którym się zdarzył wypadek.

Zwłoki ofiary Tatr zniesiono na Kalatówki, skąd zostaną transportowane do Zakopanego.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

TRAGARZE NA STARCIE

Paryż przeżywał w tych dniach rzadką sensację. Oto w halach centralnych odbyły się zawody tragiczne. Każdy z uczestników musiał przenieść na swych barkach ciężar wagi 200 kilo na przestrzeni 200 mtr.

Interesujący ten wysiłek zgromadził około 150 silnie zbudowanych mężczyzn, którzy pretendowali do zdobycia honorowej nagrody w postaci złotego pucharu ufundowanego przez władze miejskie. Niezależnie od tego, wspaniałe nagrody pieniężne zostały ufundowane przez zrzeszenie kupców i sprzedawców targowych oraz przez poważne firmy spożywcze i spedycyjne. W rezultacie paragonicznych wysiłków, które odbywały się systemem eliminacyjnym laur zwycięstwa odozbił skronie 34-letniego tragicarza nazwiskiem Jean Murry. Zwycięzca zajmując się przenoszeniem ciężarów w halach już od małego chłopca. Jako 13-letni sierota został zaangażowany do przenoszenia olbrzymich ładunków towaru. Zajęcie to wymagało od niego dużej siły, którą zdobył drogą mozolnych prób i znoej wielogodzinnej pracy.

SZWEDZKI LEKKOATLETA PRZEBIEGŁ 2.500 KM. SZLAKIEM KAROLA XII.

Sigurd Apelvist, szwedzki biegacz długodystansowy, ukończył nie dawno bieg, który ustanowił pewne go rodzaju rekord. Apelvist rozpoczął swój bieg w Rumunii i kierował się samą trasą, jaką przebył Karol XII. Apelvist wyruszył z miasta Pitescy w Rumunię i poprzek Karpaty, Budapeszt, Wiedeń, Passawę, Norymbergę, Hanau w pobliżu Frankfurtu nad Menem, Kassel, Hildesheim oraz Celle przybył do Stralsundu. W Stralsundzie bowiem dawniej kolonij szwedzkiej, kończyła się droga Karola XII. Lekkoatleta ukończył bieg na historycznej trasie przedostał się następnie po przez Bałtyk do Trelleborg i ruszył do Malmö, dokąd przybiegł w doskonałej formie. Całą przestrzeń po krył Apelvist w czasie 45 dni. Przebiegał on dziennie od 50 do 70 km.

Sigurd Apelvist liczy obecnie 47 lat. Zastąpił on w Szwecji jako biegacz maratoński. M. in. przebiegał całą Szwecję wzdłuż od Ystad na południe do Haparanda na północ. W wywiadzie udzielonym prasie szwedzkiej Apelvist oświadczył, iż bieg historycznym szlakiem Karola XII jest jego ostatnim biegiem dalekodystansowym.

ZA NAJLEPSZY FELJETON O MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE A. P.

Jury nagrody Automobilkłubu Polski za najlepsze feljetyony o międzynarodowym raidzie A. P. 1937 r. w składzie: red. J. Wiewiórski, inż. J. Grabowski, red. W. Juszcza - Dąbrowski oraz delegacji A. P. — pp. S. Zabłocki i T. Grabowski, przyznało pierwszą nagrodę red. J. Erdma-

nowi, drugą — red. Z. Weissowi, trzecią — red. K. Sikorskiemu, czwartą — red. B. Andrzejewskiemu.

Lekkoatletyka

ECHA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZLA delegat PZLA na mistrzostwa Polski p. Cz. Forys złożył sprawozdanie z zawodów w Chorzowie. Poruszył on m. in. sprawę biegania na płotkach starego typu, które zostały już właściwie wycofane. Należy zwrócić on uwagę na sprawę zdyskwalifikowania drużyny Warszawianki w sztafecie 4 x 400 mtr. z powodu udziału Kusocińskiego, który nie był zgłoszony do konkurencji indywidualnych, a startował w sztafecie. Oba te sprawy będą zbadane przez komisję sportową PZLA.

Tenis

MECZ POLSKA — WŁOCHY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Europy Środkowej, mający odbyć się w dn. 30 b. m. do 1 sierpnia w Warszawie został odwołany na prośbę Niemieckiego Związku Tenisowego, który w tym czasie przeprowadza mistrzostwa Rzeszy.

Zarząd PZLT zaproponował włoskiemu związkowi dwa nowe terminy do wyboru: 6 — 8 lub 13 — 15 sierpnia b. r. w Warszawie.

Wioślarstwo

OBCENA TABELA PUNKTACYJNA.

W tabeli punktacyjnej klubów wioślarskich prowadzi Bydgoskie TW. 193 pkt. przed AZS. Poznań 181 pkt. Kolejowym KW Bydgoszcz 110 pkt., Frithjof 79 pkt., Graudenz R.V. 64,5 pkt., KW. Gdańsk 55 p., KW Toruń 54 pkt., Warsz. z TW. 45 p., AZS Warsz. 44,5 p., Policijnym KS Kalisz 42 p., i AZS Kraków 37 p.

Wśród klubów żeńskich prowadzi Bydgoski KW i PKS Kalisz po 26 pkt. przed Warsz. KW 21 p., AZS Warszawa i WKS Żoliborz po 8 p. i t. d.

Pływanie

MINIMA NA PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 24 — 26 b. m. w Bieleńsku rozegrane zostaną zawody pływackie o mistrzostwo Polski. W zawodach tych startować mogą zawodnicy i zawodniczki, posiadający klasę mistrzowską oraz ci, którzy osiągnęli w roku bieżącym następujące minima: Konkurencje męskie — 100 m. dow. — 1:09, 200 m. dow. — 2:43, 400 m. dow. — 6:15, 1500 m. dow. — 25:00, 100 m. klas. — 1:28, 200 m. klas. — 3:18, 100 m. wznak — 1:27, Konkurencje kobiece — 100 m. dow. — 1:38, 400 m. dow. — 7:50, 100 m. klas. — 1:50, 200 m. klas. — 3:55, 100 m. na wznak — 1:52

Spełnione zadania

Rada Naczelna poleciła C.K.W. zorganizowanie w miesiącu czerwcu „miesiąca propagandy” wśród kobiet.

Centralny Wydział Kobiety pracuje w kierunku sprzyjających wykonaniu tak poważnego zadania. Miesiąc propagandy odbył się przy współudziale wszystkich komórek organizacyjnych i objął cały kraj, z Warszawą na czele.

Członkinie Centralnego Wydziału Kobiety przemawiały na zgromadzeniach, akademiach, wiecach pod gołym niebem, przy udziale tysięcy słuchaczy, w ogromnej większości kobiet.

Największe i najpiękniejsze sale ozdobione sztandarami, transparentami, kwiatami rozbrzmiewały bojowymi pieśniami, a mówcy i mówców przyjmowano owacyjnie. Z trybun padały słowa mocne a proste w treści: „POLSKA LUDOWA, PRZEZ RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI”, „ROZWIĄZANIE SEJMU I SENATU I PÓWSZECZNE WYBORY, UCZCIWIE PRZEPROWADZONE”.

„NIEUBŁAGANA WALKA Z ZAMACHAMI FASZYSTÓW”.

Wszystkie zagadnienia obchodzące najbardziej kobiety, jak OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM, OCHRONA ZDROWIA KOBIECY PRACUJĄCYCH i wiele innych nie mniej ważnych spraw znajdują rozwiązanie bez walki, skoro do głosu dojdzie lud pracujący, bo to są matki, siostry, córki, ludu, które krzywdzi niemiłosiernie dzisiejszy ustrój.

Do bezpowrotnej przeszłości należy okres, kiedy kobiety „siedziały w domu” z sercami przepętnymi trwogą i czekały zmiłowania bożego, modląc się o odwrócenie nieszczęścia od swoich mężów czy synów walczących przez „strajk polski” czy innymi sposobami o ludzkie warunki bytu dla siebie i swoich rodzin.

Jeżeli „druga strona”, wroga wyzwolenie walce szerokich mas, miała w swoim arsenale poważną broń, bo posłuch milionów rzesz kobiecych, to ruch chłopski i robotniczy z PPS. na czele może bez przechwałek stwierdzić, że na wezwanie Stronnictwa Ludowego i PPS. stają nie setki, ale tysiące i dziesiątki tysięcy kobiet, czego najlepszym potwierdzeniem jest MASOWY udział kobiet w pochodach 1-go Maja, jak i Święta Ludowego, organizowanego przez Stronnictwo Ludowe.

Wzrosła bowiem w ostatnim dziesięcioleciu u milionów rodzin chłopskich i robotniczych świadomość krzywdy, której żadnym najbardziej górnolotnym czy pobieżnym frazesem zagłuszyć nie można.

Świadomość ta otwiera drogę do wyzwolenia kobiet i prowadzi je pod sztandary, które mają wypisane hasło zdecydowanej walki o nowy porządek społeczny, gdzie

wartości człowieka nie odmierzy się wagą złota, urodzenia, czy „mocnych pleców”.

Z właściwą psychiką kobiecej ofiarności i wytrwałością prowadzą pracę nasze towarzyszki, przy pomocy towarzyszy w całej Polsce.

W porozumieniu z CENTRALNYM WYDZIAŁEM KOBIECYM zorganizowano 85 na większą czy mniejszą skalę — zależnie od miejscowych warunków — zebrań, akademii, zgromadzeń. Z całą pewnością odbyło się w Polsce w miesiącu propagandy około 100 takich zgromadzeń, co świadczy najwyraźniej o sprawności organizacyjnej partii.

„Babskie sprawy” — to część programu partyjnego, uchwalonego na historycznym Kongresie PPS w Radomiu. Pracuje się nad urzeczywistnieniem całego programu, a czerwcowy „miesiąc propa-

gandy”, to jedno z ogniw w łańcuchu, który łączy proletariat w Polsce, łańcuch, którego nie udało się nikomu rozzerwać, mimo usilnych zabiegów różnych rozłamowców.

Do powodzenia „miesiąca propagandy” przyczyniła się w dużej mierze wspaniale rozbudowana prasa PPS, która w milionach egzemplarzy dociera do najdalszych zakątków kraju.

Odezwa Centralnego Wydziału Kobiety, specjalne numery poczytnego „Głosu Kobiet” dopełniły zadania.

„Miesiąc propagandy” — czerwec — był wstępem do dalszej wielkiej akcji pod tymi samymi zawołaniami: „Rozwiązać Sejm i Senat, rozpisać nowe, na powszechnym prawie oparte, uczciwie przeprowadzone wybory”.

D. KLUSZYŃSKA.

Na Górnym Śląsku

Prezent skarbu państwa dla „Wspólnoty Interesów”

Jak się dowiadujemy, została w Urzędzie Skarbowym w Katowicach zawarta umowa pomiędzy „Wspólnotą Interesów” a Urzędem Skarbowym w sprawie zaległych podatków „Wspólnoty”. Umowę podpisał Naczelnik Wydziału Skarbowego dr. Urban z jednej, a gen. dyr. „Wspólnoty” inż. Kowalski z drugiej strony.

Zaległości podatkowe „Wspólnoty Interesów” (podatek przemysłowy i dochodowy) wynosiły 32 miliony zł. Na podstawie umowy skreślono „Wspólnocie” 60% podatków, a za 40% przyjęto pakiet akcji „Wspólnoty” według ceny nominalnej. Ponieważ rzeczywista cena akcji „Wspólnoty Interesów” jest bardzo niska, a właściwie akcje te w ogóle nie są notowane, należy przyjąć, że przynajmniej 90% należności skarbowych zostało anulowanych.

„Wspólnota Interesów” otrzymała wspaniałą wielomilionową prezent od Skarbu Państwa. Ist-

nieją jeszcze zaległości w Spółce Brackiej i Zakł. Ubezpie. Społ. Należy się liczyć z tym, że także i te instytucje pójdą „Wspólnocie” na rękę. W ten sposób rezygnuje Skarb Państwa i instytucje publiczne z pieniędzy, potrąconych po części pracownikom ze składek

Echa zająć z bezrobotnymi w Gnieźnie

Jak donosiliśmy wczoraj, Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę o zajęcie z bezrobotnymi w Gnieźnie, w dniu 18 grudnia ub. r.

Sąd Okręgowy skazał 36 oskarżonych na kary więzienia od 6-u miesięcy do 4½ lat.

Wszyscy oskarżeni wnieśli apelację, rozpatrywaną obecnie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Bronią adwokat dr. Pehr z Grudziądza i Staszak z Gniezna.

Sąd, po dłuższej naradzie, uchylił całkowicie wyrok pierwszej

Wiadomości z całej Polski

SCHWYTANIE FAŁSZERZY 100-ZŁOTÓWEK

Policja wileńska wykryła „fabrykę” fałszywych banknotów 100 zł. Aresztowano ogółem 12 osób.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

We Lwowie, w Zakładzie Oczyszczania Miasta, 30-letni robotnik Władysław Żupnik, przed opuszczeniem zakładu udał się do magazynu celem skontrolowania go. Żupnik zauważył, że z jednego z balonów cieknie ropa. Zanim zdolał zakorkować otwór, popadł w omdlenie wskutek silnego odoru wyciekającej ropy.

Ponieważ nikt nie wiedział o wypadku nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć.

ŚMIERĆ LOTNIKA

W Ustianowej pod Sanokiem szybowiec, pilotowany przez lotnika Żukowskiego, pod silnym na porem wiatru runął na ziemię.

Pilot wyskoczył ze spadochronem, lecz spadający szybowiec ugodził go w głowę, tak, że lotnik doznał wylewu w mózgu, ponosząc śmierć na miejscu.

NOWE LETNISKO NA POLESIU

We wsi Borki gm. Suchopole pow. prużańskiego zorganizowane zostało letnisko. Letnisko w Borkach jest położone wśród pięknych lasów puszczy Białowieskiej nad rzeką Narewką.

Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Spółdzielni w Borkach, gdyż dzięki stworzeniu letniska, które zostanie poparte przez społeczeństwo, miejscowa ludność zyska poważne źródło dochodu w okresie przednówka, kiedy zwykle przymiera głodem.

WSKUTEK ZAŁAMANIA SIĘ MOSTU AUTO WPADŁO DO RZĘKI

Auto ciężarowe, zdążające ze Lwowa do Sanoka z ładunkiem wódek, wskutek załamania się mostu wpadło do rzeki. Auto częściowo zostało uszkodzone, szofer wyszedł cało.

ZAMACH SZALEŃCA

Ofiarą niezwykłego zamachu padła onegdaj w Ozorkowie pod Łęczycą żona miejscowego lekarza, p. Helena Wassermanowa.

Do mieszkania jej przy ul. Listopadowej 9 przybył mieszkaniec Łodzi, Aleksander Glezer, aby załaskować 10 zł., które doktorowa była dłużna jego siostrze.

W czasie rozmowy Glezer zaczął podnosić głos, a skarcony za to, wydobyl rewolwer i dał 5 strzałów. Trzy kule chybiły, dwie pozostałe zaś trafiły p. Wassermanową w nogę.

Na odgłos strzałów do pokoju wpadli domownicy i rozbroili szaleńca.

Ranną po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala w Łodzi.

Glezer aresztowano.

STRASZNA ŚMIERĆ 5-LETNIEGO CHŁOPCA

W pobliżu kolonii Pieńki pod Białymostkiem 5-letni Władysław Nowak usiłował uciec się autobusu. Chłopczyk, w chwili zbliżenia się do autobusu został uderzony tylnym błotnikiem w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

TRAGEDIA NA WIŚLE

Pod Tczewem dwaj chłopcy: 11-letni Gerhart Schultz i 8-l. Fryderyk Sommerfeld używali kąpieli na brzegu Wiśły. W pewnej chwili chłopcy natrafili na głębie i poczęli tonąć. Działo się to na oczach matek, które jakkolwiek nie umiały pływać, rzuciły się do wody, aby ratować chłopców, zostały jednak porwane przez silny prąd i zawleczone na głębie.

Wszyscy utonęli.

MASOWE POJAWIENIE SIĘ MSZYCY NA POMORZU

Ze wszystkich stron Pomorza dochodzą alarmujące wiadomości o masowym pojawieniu się mszycy, czemu sprzyja wybitnie długotrwały brak deszczów we wszystkich

powiatach Pomorza. O ile w dniach najbliższych nie spadną ulewne deszcze, mszyce wyrządzą rolnikom duże szkody.

BURZE WYRZADZAJĄ WIELKIE SZKODY NA ŚLĄSKU

Nad Rybnikiem przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury i piorunami. Burza wyrządziła szereg szkód. M. in. piorun uderzył w dom Krystyny Podstawkowej w Rybniku, gdzie zdemolował mieszkaniec, wyrządzając znaczne straty.

W tym samym czasie piorun uderzył w dom niej. Kufty w Rybniku, rażąc lekko 5-letnią córkę gospodarza. W miejscowej szkole powszechnej nr. 2 piorun zniszczył instalację elektryczną. W szkole znajdowała się wówczas znaczna ilość dzieci z drużyn jordanowskich, które na szczęście, nie odniosły żadnego szwanku.

W wieży strażackiej w Chwałowicach piorun uszkodził gmach i wybił wszystkie szyby. Poza tym wskutek uszkodzeń w przewodach elektrycznych na krótki czas była nieczynna kopalnia „Donnersmark” w Chwałowicach.

Kącik radiowy

RADA DLA SPRAW RADIOWYCH PRZY MIN. OŚWIATY.

Ukonstytuowała się rada dla spraw radiowych przy Ministerium Oświaty w składzie 12 osób. Do zadań rady, jako instytucji opiniotwórczej należeć będzie poza układaniem programów radiowych dla szkół wyrażanie się w sprawach audycji artystycznych.

PIESNI O POLSKIM MORZU.

Dnia 9.7 usłyszą radiosłuchacze o godzinie 12.25 pieśni o polskim morzu, w wykonaniu chóru mieszanego „Kasyno” z Siemianowic, pod dyr. Dziemby. W programie utworów Nowowiejskiego, Kazury oraz recytacje wierszy o morzu. O godz. 20 Kwartet Wokalny i soliści wykonają audycję, w układzie Stanisława Rópa p. t. „Z fali na fale”. Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Dulina przygrywać będzie o godz. 21.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 9 lipca.

6.15 Pieśń, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muz. (płyty), 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty), 12.00 Hejnał, 12.03 Dzien. połud. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 O polskim morzu — pieśni. 15.45 Wład. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi, 16.15 Koncert mandolinistów, 16.45 Reportaż Romana Zrebowskiego z Wystawy Paryskiej, 17.00 Kapela Ludowa, 17.50 Rozmarny — pog. 18.00 Program na jutro, 18.05 Pog. konkursowa, 18.10 Muzyka lekka (płyty), 18.50 Pog. akt. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty), 19.20 Rec. śpiewaczy Edo Karrisoo — (tenor), 19.50 Wład. sportowe, 20.00 Z fali na fale — aud. muz. z Poznania, 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. Ork. Marynarki Woj. 21.45 Lublin — poemat J. Czechowicza, 22.00 Koncert solistów, 22.50 Dzien. wiecz.

WARSAWA II. 13.00 Wagner: „Tristan i Izolda” akt. I opery (płyty), 14.00 Parę informacji i program, 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty), 15.00 Przegląd na tanie nupy i desery owocowe, 15.15 Koncert solistów, 22.00 Wład. sportowe, 22.05 Muz. lekka (płyty), 23.00 Fragment z pow. Conrada „Lord Jim”, 23.15 Muz. tan.

SOBOTA, 10 lipca.

6.15 Pieśń, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muz. (płyty), 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty), 12.00 Hejnał, 12.03 Dzien. połud. 12.15 „Popłony” — akt. pog. roln. 12.25 Konc. ork. woj. skowej, 15.45 Wład. gospod. 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wyprawa pod psem” wg. pow. K. Makna, 16.30 Koncert (z Krakowa), 17.30 Aud. konkursowa, 17.50 Taternik z aparatem fotograficznym — pog. 18.00 Nasz program, 18.10 Program, 18.15 Płyty, 18.50 Pog. akt. 19.00 Pieśni Ziemi Wileńskiej, 19.40 Pog. akt. 19.50 Wład. sportowe, 20.00 Aud. dla Polaków za granicą, 21.00 Siła przemaczenia — I i II akt opery Verdiego, Tr. z Cremony, 22.50 Dzien. wiecz.

WARSAWA II. 13.00 Konc. rozrywkowy (płyty), 14.00 Parę informacji i program, 14.06 Z twórczości Schuberta (płyty), 15.00 Życie kulturalne stolicy, 15.05 Koncert rozrywkowy (płyty), 22.00 Wład. sportowe, 22.05 Muz. lekka (płyty), 23.00 „Pasazeritis” — monolog Miaskowskiego, 23.15 Muz. tan. (płyty).

Były student matematyki poszukuje kondycji (matematyka, niemiecki, polski, historia itd.) lub pracy mierniczej. Ma kilkuletnią praktykę. Równie Woł., ul. Dzielna 3, H. Wielecki.

E. C. Bentley i H. W. Allen

76)

ŚMIERĆ FILANTROPA

przekład z angielskiego B. Kopełówny

— A może — zaryzykował Trent — pańska znajomość charakteru naszego przyjaciela umożliwi panu uchwycenie przyczyny jego niezrozumiałego zachowania? Zdawało mi się, że znam go dobrze, ale może pan zna go lepiej.

— Gdy chodzi o to coś nieuchwytnego, co nazywamy charakterem — rzekł hrabia — mogę tylko powiedzieć, że jestem moralnie przekonany, iż Fairman nie mógłby nigdy być zwykłym mordercą — to znaczy, że nie byłby zdolny do zabicia człowieka dla osobistej korzyści, lub pod działaniem namiętności. Ale... — zawahał się przez chwilę — nie jest zupełnie wyłączone, że gdyby chłodny, twardy rozum, z którego zrobił swego boga, nakazał mu pozabawić życia samego siebie, lub kogokolwiek innego — mógłby wykonać ten nakaz, chociażby z największą niechęcią. Muszę powiedzieć panu coś niecoś o intelektualnym podłożu naszej przyjaźni. Wie pan, oczywiście, jakiego rodzaju filozofię Fairman zawsze wyznawał?

— Zdaje się, rozumiem, co pan ma na myśli — rzekł Trent — wiedza bez sztuki i religii; intelekt bez uczucia. To twardy władca. Skłonny jest on rów-

nież zdradzić tych, którzy mu służą. Fairman przekonał się, że uczucie ma wymagania, których nie można lekceważyć.

Hrabia uśmiechnął się słabo: — To mnie nie dziwi. Pod tym względem Fairman i ja różniłmy się zawsze, chociaż różnice między nami potęgowały jeszcze naszą przyjaźń. Prawda jest jedna, ale przedstawia się w różnym oświetleniu. Nikt z nas nie próbował narzucić drugiemu swego pojęcia prawdy. Moja filozofia przyniosła mi nieszczęście, ale rozsądek i materializm Fairmana nie były, zdaje się, dla niego łaskawsze. Przedstawiał on zawsze typ takiego naukowca, dla którego umysł jest jedynie funkcją organizmu; — według niego niewiedzialny wewnętrzny świat jest uzależniony od widzialnego zewnętrznego. Fairman wierzył w istnienie tylko tego, co mógł zobaczyć i dotknąć. Nigdy nie sprzeniawierzył się tej zasadzie; wykonywał niepospolitą pracę wśród wariatów, ale traktował swych pacjentów, jak maszyny; — aczkolwiek nie przeszkadzało mu to być najlepszym i najwzględniejszym z ludzi.

Co do mnie, przychodziło mi zawsze z większą trudnością wierzyć w realność widzialnego świata, aniżeli w realność niewiedzialnego, — nigdy nie byłem pewny rzeczywistości zjawisk zewnętrznych, ale nie miałem wątpliwości co do swych własnych myśli i uczuć. Ta sprzeczność w poglądach na świat potęgowała jeszcze naszą przyjaźń, — dzięki temu mogliśmy wykonać razem dużo wartościowej pracy.

Nie potrzebuję mówić o karierze Fairmana. Wie pan o niej więcej, aniżeli ja. Moje nastawienie umysłowe, moja prawda — skierowały mnie na inną drogę. Wszystkie moje zainteresowania zwrócone były na wewnętrzny świat — a kiedy skusiłem się, aby wyjść poza niego — zapłaciłem za to gorzko. Nigdy jednak nie przestałem się interesować swym starym przyjacielem — i w długich odstępach czasu wymienialiśmy listy; wystarczało mi to, aby stwierdzić, że nie zmienił się w swych poglądach bardziej, aniżeli ja. Oto, monsieur, wszystko, co mogę opowiedzieć panu o zasadach i charakterze Fairmana. Zdaje mi się — muszę stwierdzić z żalem — że rzucił to niewiele światła na jego zagadkowe postępowanie.

Trent nie próbował ukryć swego rozczarowania.

— Dziękuję panu, panie hrabio, że usłuchał pan mego apelu. Miałem, ostatecznie, tylko bardzo nikłą nadzieję, ale mimowoli budowałem na niej. Nie stety teraz zmuszony jestem wrócić do teorii, która nasuwała mi się na samym początku, albo raczej — którą podsunęła mi policja. Przyznaję, że bronilem się przeciwko przyjęciu jej.

— Rozumiem pana aż nadto dobrze — rzekł hrabia — chociaż wahałem się powiedzieć to wyraźnie. Przyjacielowi swego przyjaciela... Przypuszcza pan, że Fairman stracił rozum? Możliwość ta jest aż nadto prawdopodobnie w świetle faktów, które mi pan przedstawił.

KRONIKA ŚLĄSKA

Przy głodowych zarobkach stolarzy meble są coraz droższe

Trwający od szeregu miesięcy spór zarobkowy w stolarstwie śląskim nie został jeszcze zakończony i nie ma widoków na jego szybkie zlikwidowanie. Pielaliśmy już o tym, że w trzech głównych ośrodkach Śląska, a więc w okręgach katowickim, świątobłowskim i Chorzowskim i rybnickim płace pracowników stolarskich zostały uregulowane orzeczeniami komisji pojednawczych - arbitrażowych, jednak nie miało to praktycznego znaczenia, gdyż pracodawcy nie respektowali tych orzeczeń. Sprawy nie skierowano do Nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej wzgl. Min. Opieki Społecznej, jak dzieje się zazwyczaj w innych wypadkach, lecz szuka się obecnie innych możliwości załatwienia.

Ze strony władz zaproponowano mianowicie, by wszystkie trzy orzeczenia komisji pojednawczych arbitrażowych połączyć i ustalić średnie stawki zarobkowe. Wiadomo bowiem, że każde z orzeczeń przewiduje inne stawki. O ile chodzi o pracodawców, to ci obstają przy swoim pierwotnym stanowisku, twierdząc, że starostwo śląskie narażone jest na ostrą konkurencję stolarzy z Poznańskiego, Pomorza i Kalwarii, którzy, opłacając znacznie niższe swe pracowników, zalewają Śląsk swymi wyrobami po cenie około 30 procent niższej od wyrobów śląskich. Fabrykanci śląscy zawarliby umowę zarobkową, jednak musiałaby ona być dostosowana ściśle do zarobków stolarzy z innych województw.

Stanowisko fabrykantów mebli odznacza się wyjątkową bezcelnością. Przez szereg lat obniżali zarobki robotników stolarskich do norm głodowych. Wynikiem te

go były stale wybuchające strajki okupacyjne w fabrykach mebli. Gdy zjawiała się poprawa koniunktury, a interesy fabrykantów szły dobrze, domagali się robotnicy poprawy zarobków. Fabrykanci odpowiedzieli na to bojkotem. Gdy robotnicy zwrócili się do władz o ustawowe uregulowanie plac w przemyśle stolarskim, władze uruchomiły komisje arbitrażowe, które wydały orzeczenie, zawierające pewną poprawę plac robotniczych. Fabrykanci oświadczyli na to, że nie wykonają orzeczeń Kom. Arb.; w dodatku domagają się nawet obniżenia zarobków do poziomu zarobków w innych dzielnicach.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby na Śląsku w porównaniu z cenami w innych dzielnicach wykazują rażącą dysproporcję na niekorzyść Śląska. Ceny mięsa, chleba, masła, jaj i t. d. w tych dzielnicach są o połowę, lub więcej, niższe niż na Śląsku. Pano wie fabrykanci nie przejmują się tym jednak; to ich nie nie obchodzi. Nie wspominają też fabrykanci ani słowa o tym, że meble na G. Śląsku podrożały o 100%.

Zarobki fabrykantów są zatem niewspółmiernie wyższe od zarobków w okresie kryzysu. Pomimo tego fabrykanci domagają się obniżki plac. To już jest niesłychany skandal!

Trzeba się dziwić, że władze dotąd nie pociągnęły fabrykantów do surowej odpowiedzialności za bojkot orzeczeń Kom. Arb., za wywoływanie ciągłych konfliktów w przemyśle stolarskim, za prowokowanie strajków okupacyjnych. Stanowisko to jest dziwne i niezrozumiałe.

Napad włóczęgów na pracujących robotników

Na szosie kochłowskiej w Załęskiej Hałdzie doszło do wielkiej bójki pomiędzy pracującymi tam robotnikami a przybyłą grupą około 25 osobników, którzy z kamieniami i nożami w rękach napadli na pracujących, mszcząc się za jakieś osobiste urazy. Przy bójce robotnicy odnieśli lekkie obrażenia od rzucanych kamieni i ciosów no-

ży, a nim przybyła policja — napastnicy zbiegli. W trakcie bójki padło 5 nie celnych strzałów.

Przy obławie policja przytrzymała rannego włóczęgę, 25-letniego Stan. Kuryłę, który brał udział w bójce. Umieszczono go w szpitalu.

Napad zamaskowanych bandytów

Dnia 5 lipca, w godzinach wieczornych, dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania kierownika szkoły Kurskiego w Lubomiu pow. rybnickiego. W mieszkaniu znajdowała się tylko służąca Anna Kozubówna. Jeden z bandytów powalił ją na ziemię,

a drugi zaczął plądrować mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. W pewnej chwili służąca udało się wyrwać z rąk bandyty i wszcząć alarm. Bandyci spłoszeni uciekli, pozostawiając łup na miejscu. Policja zarządziła obławę.

Sprawa przepustek granicznych

Od kilkunastu dni daje się zauważyć w Miejskim Biurze Meldunkowym ogromny ruch dotyczący sowych posiadaczy kart cyrkulacyjnych, którzy pod wpływem nieścisłych wieści, że przepustki graniczne wydawane są tylko do 15-go lipca b. r. — zabiegają o uzyskanie przepustek. Ponieważ wskutek natłoku pracy urzędnicy nie mogą załatwić wszystkich interesantów, którym się zazwyczaj spieszy i są zniecierpliwieni — stąd niezadowolenie i sarkania na Biuro Meldunkowe.

Dla uniknięcia natłoku i ewentualnych nieporozumień, Magistrat

prosi nas o podanie do wiadomości właścicieli kart cyrkulacyjnych, że pogłoski, jakoby przepustki graniczne dla właścicieli kart cyrkulacyjnych miały być wydawane tylko do 15 lipca b. r. całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Przepustki graniczne będą wydawane bez ograniczeń przez cały rok.

Równocześnie Magistrat komunikuje nam, że poświadczenia zamieszkania, potrzebne do uzyskania przepustki granicznej, wydawane są w ciągu 3 dni od chwili zgłoszenia wniosku o takie zaświadczenie.

Rozszerzenie koksowni na kop. „Walenty”

Rudzkie Gwarectwo Węgłowe uruchamia na koksowni Walenty dalszą grupę pieców koksowych, w związku z czym przyjęto do pracy 30 robotników.

Nowy transport robotników do Francji

Na roboty rolne do Francji wyjechało przez Zebrzydowice 550 emigrantów.

Ważne dla bezrobotnych Katowic

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Katowicach podaje do wiadomości, że naturalia i zapomogi doraźne dla bezrobotnych za miesiąc lipiec będą wydawane w następujących terminach:

Bezrobotni pracownicy fizyczni od H — L z dziel. III i IV dnia 8 b. m. Bezrobotni pracownicy umysłowi wszystkich dzielnic dnia 9 b. m. Dnia 10 b. m. bezrobotni pracownicy fizyczni od M — R z dziel. I i II, 12-go b. m. od M — R z III i IV dziel. 13-go b. m. od S — Z z I i II dziel. 14-go b. m. od S — Z z III i IV dziel. Do dodatkowo naturalia wydawane będą dnia 15-go b. m.

Wypłata zapomóg doraźnych za

lipiec dla bezrobotnych pracowników fizycznych nastąpi: 27 b. m. lit. A — G od godz. 8 — 10; lit. H — L od godz. 10 — 12; dnia 29 b. m. lit. M — R od 8 — 10; lit. S — Z od 10 — 12.

Wypłaty odbędą się dla dzielnic I i II w ratuszu dziel. II-giej, dla dziel. III i IV w ratuszu dziel. III-ciej. Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają zapomogi w dniu 29 b. m., od godz. 9,30 — 10,30, w ratuszu dzielnic II-giej, pokój 11.

Zapomogi za lipiec otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy udowodnią, że odpracowali zapomogi za czerwiec b. r. Po zapomogi winni bezrobotni zgłaszać się osobiście.

Przemysłowcy przesunęli rokowania na 14 b.m.

Górnice Związki Zawodowe otrzymały pismo ze Związku Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo - Hutniczego, zawiadamiające, że rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowym odbędą się w

Związku Pracodawców w dniu 14 b. m.

Równocześnie Związek Pracodawców zawiadamia, że rokowania w sprawie umowy w kopalniach kruszcu odbędą się 26 b. m.

P. Klott zaprasza zw. zaw. na konferencję

W czwartek 8 b. m. przyjechał do Katowic główny inspektor pracy, dyr. Klott. W związku z czym organizacje górnicze otrzymały zaproszenie na konferencję dla o-

mówienia sprawy rządowych projektów rozporządzeń w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Jeszcze o projektach skrócenia czasu pracy w górnictwie

Jak już pisaliśmy, istnieją trzy projekty rządowe w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, dotyczące różnych kategorii górników. A więc dla robotników na powierzchni mają nastąpić znaczne zmiany, z wyjątkiem straż-

ków i stróżów, którym skracają się czas pracy z 12 na 8 godzin; dla robotników pod ziemią — 7½ godzin, dla robotników, wykonujących ciężkie i niebezpieczne roboty — 6 godzin.

Wiadomości różne

Na ul. Chołwickiej w Rybniku motocyklista Walter Sobik stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo. Motocykl uległ zniszczeniu. Sobik w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala w Rybniku.

Na szosie Jedłownik — Wodzisław motocyklista Świerczok wjechał na 4-letnią dziewczynkę, Nyl kównę. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że w kilka godzin po wypadku zmarło. Świerczok doznał wstrząsu mózgu i połamania nóg.

Policja przytrzymała w parku miejskim w Tarn. Górach dwóch niebezpiecznych bandytów, poszukiwanych za kradzieże i podpalania, oraz mających niewątpliwie i inne podobne czyny na sumieniu; 28-letniego Franciszka Przybyły z Golejowa (pow. rybnicki) oraz 22-letniego Wilhelma Zimnego z Chwałowic (pow. rybnicki).

Przy rewizji osobistej znaleziono u Przybyłego trzy brzońce wraz z zapasem naboju oraz komplet narzędzi do włamań. Obu bandytów osadzono narazie w areszcie dla przeprowadzenia dochodzeń.

Ostatnim wiadomym policji śladem ich pobytu były trzy włamania z kradzieżą w Paruszczu pod Rybnikiem.

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dnia 13 lipca 1937 r., o godz. 12-iej w południe, w Katowicach, w czytelni T. C. L., w Domu Oświatowym przy ulicy Francuskiej 12 (parter), odbędzie się likwidacyjne plenarne zebranie członków Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Z. P. B., na którym Wydział Wykonawczy i Komisja Rewizyjna złożą ostateczne sprawozdania ze swojej działalności.

Wahania w koniunkturze górniczej

Z kop. „Siemianowice” i kop. „Michał” donoszą o pewnym pogorszeniu sytuacji. W czerwcu b. r. zarządzono na kop. „Siemianowice” cztery świętówki wobec jednej w maju. Również zauważono tendencję w kierunku podniesienia norm wydajności. Na kop. „Michał” zarządzono w czerwcu b. r. dwie świętówki.

Natomiast na kop. „Szarlota” w

Rydułtowach, która po kilkuletniej przerwie wznowiła ruch, zapowiada się poprawa koniunktury. Dotychczas zatrudniała kopalnia 350 robotników przy produkcji 4000 ton miesięcznie. Obecnie chce przystąpić dyrekcja do podwojenia cyfry produkcyjnej, przy powiększeniu liczby załogi. W sierpniu liczą się na ogół z dalszą poprawą w górnictwie górnośląskim.

Strajk okupacyjny w kamieniołomach

W kamieniołomie Mieczysława Wachowicza w Wiśle przerwało pracę 34 robotników na znak protestu za niewypłacenie należnych zarobków.

Właściciel oświadczył, że pieniądze robotnicy otrzymają do godz. 10-tej przed południem.

Kiedy jednak właściciel kamieniołomu nie przybył z pieniędzmi i dawno mijał umówiony termin, robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego.

Wśród strajkujących panuje zupełny spokój.

Z Mysłowic

Dość rozrutna i bezplanowa gospodarka poprzedniego burmistrza, dr. Karczewskiego, spowodowała zastosowanie radykalnych metod oszczędnościowych ze strony nowego, komisarzyckiego burmistrza, dr. Michny. Naprzykład przewidziane w budżecie roboty elektryfikacyjne, obliczone na duże kwoty, nie zostaną przeprowadzone w b. roku. Również zelektryfikowanie nowo zbudowanych domów zostanie wykonane w miarę wpływających rundusów.

Ponieważ trzeba się liczyć, że akcja oszczędnościowa, zdążająca do wyrównania budżetu, potrwa dłużej, wiele przewidzianych robót inwestycyjnych ulegnie odroczeniu. Przypominamy, że „Gazeta Robotnicza” w swoim czasie odnosiła się krytycznie do możliwości zrealizowania „pięknych” planów Magistratu.

Czas przyznał nam rację, jak już wielokrotnie.

Wypadek na kopalni „Wujek”

Na jednym z filarów kopalni „Wujek” w Brynówie zdarzył się ciężki wypadek górniczy. O godz. 1,30, wskutek oberwania się węgla na jednym z filarów, został zaspany rębacz, 37-letni Piotr Ledwoń z Załęskiej Hałdy.

Z pod zawłó wydobyl go to-

Z pod zawłó wydobyl go towarzysze pracy, przy czym okazało się, że ma on połamane żebra, złamaną szczękę i kręgi lędźwiowe. W stanie groźnym odstawiono go do Lecznicy Brackiej w Katowicach. Ledwoń jest żonaty i posiada 2 dzieci.

Wysokie ceny wstępu na „Stadion” w Chorzowie

Chorzów nie posiada dotychczas żadnej łaźni. Miasto o 120 tysięcznej liczbie mieszkańców pozbawione jest urządzeń, które na zachodzie należą do koniecznych urządzeń nawet w małych miasteczkach.

Istnieje zatem basen pływacki na stadionie. Cóż, kiedy basen ten ma dwie ujemne strony. Po pierwsze jest zbyt mały, po drugie — za drogi. Za dwie godziny pływania trzeba zapłacić 1 zł. Któż z biedniejszych mieszkańców miasta może sobie pozwolić na taki luksus? Oczywiście że robotnicy prawie nie korzystają z basenu. Poza tym, wobec wielkiego natłoku w małym basenie, woda jest tam więcej, niż nie higieniczna... Robotnicy, o ile nie korzystają z urządzeń kąpielowych na kopalni czy w hucie, muszą szukać kąpeli w

różnych gminach. To samo dzieje się z rodzinami robotników.

Za miliony, które pochłonęła piekarnia „Manna”, będąca dziś tylko ciężarem dla gmin, można by wybudować kilka pierwszorzędnych gmachów kąpielowych. Również za kwoty, przeznaczone na dopłaty do wybujałego budżetu administracyjnego m. Chorzowa, można by także wybudować łaźnię. Przede wszystkim trzeba zaś obniżyć ceny za kąpiel w basenie na „Stadionie”.

Zycie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G.

w dniu 11 lipca (niedziela) Zawodzie — Oddz. Ferdynand. O godz. 10-iej u Pisarka; ref. tow. H. bryka.

Ruda Południowa. O godz. 9-iej posiedzenie zarządu i członków rady załog. kop. Walenty. Wawel; ref. tow. Kaczmarek.

Koszowy. O godz. 15-iej u Goleśnego wiec PPS; ref. tow. Kramorz.

Radio śląskie

PIĄTEK, 9 lipca.

6.00 Pieśń. 6.03 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Alberta Sandlera (płyty). 12.15 Przetwory z warszawy i owoców — pog. Zofii Prażmowskiej. 13.00 Koncert żyweń. 13.15 Barbirolli i Stokowski — sławni dyrygenci (płyty). 15.30 Poradnik sportowy lokalny. 15.36 Jak spędzić święto? 15.43 Wiadomości giełdowe. 13.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert (transmisja do Krakowa i Łodzi). Wyk. nawcy: Franca Morni — sopran, Karol Szafranek — akomp. Tomasz Giordani. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 19.00 Preludia (płyty).

SOBOTA, 10 lipca.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa (płyty). 12.15 Wiad. bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert żyweń. 13.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.03 Ork. harmonistów Odeon (płyty). 15.43 Wiadomości giełdowe. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wino-rosł — pogadanka dra Eugeniusza Rełskiego. 18.25 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Koszty utrzymania poniosły się

Komisja parytetowa do ustalenia wskaźnika drożyznianego obliczyła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu czerwcu b. r. podniosły się o 1,06%.

Zamknięcie ul. św. Jana w Katowicach

Magistrat m. Katowic komunikuje nam, że z powodu przebudowy zostaje zamknięta dla ruchu kołowego z dniem 8-go b. m. aż do odwołania ulica św. Jana, na odcinku od ul. Bronisława Pierackiego do ul. Dworcowej.